Odrodzony sport w Demokratycznej Republice Niemieckiej

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 4 | Warszawa, czwartek 12 stycznia 1950 r. | Rok V

Ligowe boje bokserów i hokeistów

EMOCJONUJĄCY FINAŁ TURNIEJU W KRYNICY

GOSPODARZE BIJĄ OGNIWO CRACOVIĘ 2:1

Końcowy zryw nie pomógł

Zw. KTH utrzymał zwycięstwo

TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA RED. T. MALISZEWSKIEGO

KRYNICA, 11. I.

KTH — Ogn. Cracovia 2:1 (0:0, 1:0, 1:1). Bramki dla KTH — Csorich i Jeżak, dla Cracovii — Kopczyński II. Sędziowali red. Hirszberg i Trytko. Właściwy finał turnieju wzbudził żywe zainteresowanie. Przyniósł on widowni sporo emocji, gdyż gra była żywa i obfitowała w dramatyczne momenty. Była ona jednak fair, toteż pozostawiła dodatnie wrażenie, gdy chodzi o elementy emocjonalne.

Ze wszystkich spotkań turniejowych to było bezwzględnie najciekawsze, ale gdy chodzi o obiektywną ocenę poziomu, tu nasuwają się już poważne zastrzeżenia.

Na podstawie przebiegu gry, wynik remisowy 2:2 byłby bardziej słuszny. Cracovia miała lekką przewagę i liczne możliwości w I tercji. II tercja należała bezspornie do kryniczan, którym nadarzyło się wówczas wiele szans, III stała raczej znów pod znakiem przewagi gości, którzy zdobyli zresztą 2 bramki nie uznane przez sędziów.

ZAMIAST KIJEM — RĘKĄ

W pierwszym wypadku Wołkowski przebijając się upadł i podobno ręką wpakował krążek do siatki, a w drugim krążek wszedł regularnie do bramki, ale sędzia widząc zamieszanie, na ułamek sekundy wcześniej gwizdnął. Również KTH reklamowało pod koniec I tercji bramkę, której nie uznano.

Cracovia wystąpiła bez Burdy. Nie chciał on grać przeciw swoim krynickim „rodakom", tym bardziej że nosi się z zamiarem zasilenia ich szeregów. Przegrała ona z powodu poważnych błędów taktycznych, do których zaliczamy między innymi uporczywe solowe wypady. W ostrym, mroźnym powietrzu nadmierny wysiłek raidowców Palusa czy Wołkowskiego, spowodował szybkie wyczerpanie się, a ponieważ II atak był mniej bitny niż młodzież KTH, więc też biało-czerwoni przy zmianach znajdowali się zazwyczaj w gorszej sytuacji. Poza tym zawiodła dotychczasowa podpora drużyny, obrońca Więcek, który grał wyjątkowo słabo. Był on też pośrednim inicjatorem zwycięskiej bramki kryniczan, podając krążek z rogu boiska do centrum pola, wprost na strzał.

NERWY MACIEJKI

Tego rodzaju błędy zdarzały się zresztą obrońcom krakowian bardzo często. Nawet pewny zazwyczaj Maciejko w bramce, był tym razem nerwowy i parokrotnie odbił krążek do przodu, komplikując sytuację.

Cracovia powinna była większy nacisk położyć na grę kombinacyjną, mając ku temu wiele danych.

Osobny rozdział należałoby poświęcić zupełnemu zaniedbywaniu krycia oraz chaosowi, jaki powstawał w momentach podbramkowych dlatego tylko, że wszyscy gracze gonili za krążkiem.

dalszy ciąg na str. 2



Zaczęła się wielka ofensywa...

12 STYCZNIA 1945 roku rozpoczęła się na linię Wisły, wielka radziecka ofensywa, której rezultatem było całkowite wyswobodzenie ziem polskich i ostateczne rozgromienie hitlerowskiego najeźdźcy.

Obok Armii Radzieckiej walczyło Odrodzone Wojsko Polskie. W bezprzykładnym w historii wojen tempie ataku, gromiąc na wszystkich frontach nieprzyjaciela, wchodzili żołnierze polscy i radzieccy do miast i wsi umęczonej i zrujnowanej Polski, witani entuzjastycznie przez ludność.

Mistrzostwa Podhala będą ciekawe

ale bez Staszka Marusarza

ZAKOPANE, 11.1 (tel. wł.) — W sobotę i niedzielę ruszy na start najsilniejszy okręg narciarski.

Mistrzostwa okręgu podhalańskiego obok mistrzostw Polski należą do najciekawszych narciarskich mistrzostw krajowych. Program będzie obejmował tylko konkurencje klasyczne. Bieg 16 km dla mężczyzn, 12 km dla juniorów, 8 km dla kobiet, skoki i kombinację klasyczną.

Skoki odbędą się prawdopodobnie na treningowej skoczni obok Krokwi. Oczekuje się ciekawego pojedynku na 16 km między Krzeptowskim, Kwapieniem, Bukowskim i Tadeuszem Kaczmarczykiem.

W skokach zabraknie niestety Marusarza, który wystąpi dopiero w mistrzostwach Polski. Pod jego nieobecność walczyć będą odwieczni rywale Krzeptowski i Kula. Z dużym niepokojem oczekuje się występu biegaczek, których poziom na Podhalu jak dotąd jest jeszcze wciąż niezadawalający.

Warto przypomnieć, że mistrzostwa okręgu podhalańskiego mają za sobą piękne tradycje. I tak na przykład w pierwszych powojennych mistrzostwach wzięli udział Orlewicz i Staszek Marusarz.

Trener naszych biegaczy Orlewicz triumfował wówczas na 18 km w kombinacji klasycznej, osiągając w osiemnastce piękny czas 1 g. 14,21.

J. R. S.

Słońce w Zakopanem

ZAKOPANE, 11.1 (tel. wł.) — Kiedy Zakopane mocno się przerzedziło, bo młodzież szkolna i świąteczni urlopowicze wyjechali, zapanowała piękna pogoda. W środę pod Giewontem był słoneczny dzień. Temperatura na Kasprowym Wierchu wynosiła — 16,5°, na dole było — 12°. Śniegu jest jeszcze mało poza Kasprowym, gdzie pokrywa śniczna wynosi 180 cm w tym 7 cm świeżego puchu. Naturalnie, że cały wtorek i środę tłumy narciarzy wyrzucała kolejka, która na szczęście przy minimalnym wietrze kursowała.

Sparring hokeistów CSR

PRAGA, 11.1 (tel. wł.) — Reprezentacja hokejowa CSR rozegrała w Kladnie mecz sparringowy z angielskim zespołem Harringay Racers, ulegając nieznacznie 5:7 (4:2, 0:4, 1:1). Bramki dla Czechosłowaków zdobyli: Zabrodsky i Rozinek po 2, Konopasek — 1. Na zawodach obecnych było 15 tys.

Cudowne widowisko!

mówiono po premierze rewii lodowej

KATOWICE, 11.I (tel. wł.) — Zorganizowana przez GUKF, celem spopularyzowania sportu łyżwiarskiego — rewia na łodzie — po wielu przeciwnościach natury technicznej została sfinalizowana i wczoraj na Torkacie odbyła się premiera.

— Cudowne widowisko — mówili widzowie, którzy mimo 10° mrozu — zacierając ręce dotrwali do końca, z zainteresowaniem śledząc popisy łyżwiarzy.

Rewia na lodzie składa się z 15 numerów i finału, w którym bierze udział cały zespół. Obok tańca klasycznego podziwialiśmy tańce zbiorowe, regionalne, solowe popisy oraz numery humorystyczne. Łyżwiarze dowiedli, że posiadają nieprzeciętne walory artystyczne: jak mimika, płynność i elegancja ruchów, tak, że reżyser Lindner mógł wydobyć wiele efektów.

Najbardziej podobały się występy zbiorowe „Igolo", „Piekło" oraz taniec rosyjski. Dobry podkład muzyczny i dowcipna konferansjerka Kazimierza Rudzkiego uzupełnia program.

Sportowo popisy łyżwiarzy stały na niezłym poziomie, a występy solistów Staniszewskiego, Osadnika, Wrocławskiego, Anny Bursche-Lindnerowej i Kalusowej zadowolić mogły znawców jazdy figurowej.

Wysiłek włożony w zorganizowanie rewii na lodzie sowicie się opłacił. Po premierze możemy powiedzieć, że rewia na lodzie spełnia podwójne zadanie: propaguje zdrowy sport łyżwiarski i daje godziwą i estetyczną rozrywkę.



Kujawiak na lodzie

Ogólnopolska rewia na lodzie jest już gotowa do występów, które niewątpliwie przyczynią się do popularyzacji łyżwiarstwa i ściągną tysiące widzów. Na zdjęciu Janina Łyszczyńska i Leon Osadnik w kujawiaku

Foto Makarewicz

Dr W. Sidorowicz:

Tylko dzieciom szkodzić może mróz

FALA niezwykle silnych mrozów, która ogarnęła niemal całą Polskę, nasuwa pytanie, czy w tych warunkach można bez uszczerbku dla zdrowia uprawiać sporty zimowe? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do d-ra Wacława Sidorowicza z CMS w Warszawie.

— Podczas ruchu organizm rozgrzewa się, można więc uprawiać sport na wolnym powietrzu nawet podczas bardzo niskiej temperatury — brzmiała odpowiedź d-ra Sidorowicza. — Pamiętać jednak należy o zabezpieczeniu tych części ciała, które są bardziej wrażliwe na zimno i łatwiej ulegają odmrożeniu.

— Łyżwiarzom warto zwrócić uwagę, aby używali obuwie obszerniejsze, niż normalne, a stopy chronili wkładkami filcowymi lub ciepłą flanelą.

Dzieciom nie zaleca się ślizgawki podczas silnych mrozów, gdyż młode organizmy są mało odporne na zimno i ulegają różnym schorzeniom.

Dwa puchary zdobył Zw. KTH

NA zakończenie turnieju odbyło się rozdanie nagród. KTH otrzymało puchar przechodni i puchar Zarządu Miasta oraz nagrodę dla najmłodszej drużyny. Dalsze drużyny obdarzone zostały również nagrodami, a Gwardia otrzymała specjalną nagrodę za grę fair.

LZS-y na nartach walczą o mistrzostwo

Z polecenia Głównej Rady Sportu Wiejskiego w dniach 14 i 15 stycznia w Wiśle odbędą się ogólnopolskie mistrzostwa narciarskie Ludowych zespołów Sportowych. Organizuje je LZS Barania — Wisła i będzie to pierwsza w Polsce impreza tego rodzaju.

Program zawodów przewiduje w pierwszym dniu bieg narciarski 15 km dla seniorów, bieg 12 km dla młodzieży oraz bieg 10 km dla kobiet.

W drugim dniu zawodów odbędzie się otwarty konkurs skoków.

Dla zwycięzców przeznaczono wiele cennych nagród.

Skrzynka konkursowa

Czytelnicy gorączkują się

i i potrzebnie

KONKURS-plebiscyt na najlepszego sportowca Polski w roku 1949 wywołał zainteresowanie nie tylko w kraju ale i wśród obywateli polskich, przebywających za granicą. Oto jeden z dowodów, wyjątki z listu, który trafił do redakcji naszej z Brukseli:

„Rad jestem, że jako stały czytelnik „Przeglądu" mogę i w tym roku wziąć udział w plebiscycie na 10 najlepszych. Układając moją listę zwróciłem szczególną uwagę na tych sportowców, którzy swymi wynikami wsławili Polskę Ludową w kapitalistycznym świecie...

List ten świadczy, że Czytelnicy nasi zrozumieli doskonale założenia konkursu. Zwycięzcami mogą być tylko tacy sportowcy, których stawia się za wzór dla młodzieży sportowej Polski Ludowej.

„Gorączka konkursowa" wzrasta w miarę zbliżania się do końcowego terminu składania kuponów (20 stycznia). Niektórzy Czytelnicy są tak rozgorączkowani, że zapominają o wielu istotnych sprawach. Jeden z kuponów np. zawierał tylko jedno nazwisko (Parpan). Kupon ten musieliśmy unieważnić. Mimo wielkiej sympatii dla krakowskiego wielkoluda, nie mogliśmy mu zapisać 55 pkt.

Drugi z Czytelników zapomniał widać jak się nazywa akademicki mistrz świata w jedynkach. Prosił o przebaczenie i... wypełnienie kuponu nazwiskiem (Kocerki).

Jeszcze jeden dowód „gorączki konkursowej" stanowił kupon, w którym każdy zawodnik miał odnotowaną przynależność klubową. Przy dziesiątym miejscu nie było jednak nazwiska, a tylko klub. No i komu mieliśmy zaliczyć ten 1 pkt.? Jurowiczowi, Legutce, Kwapieniowi?

Wiele kłopotu sprawił nam jeden z konkursowiczów, który sklasyfikował na 5 miejscu trzech piłkarzy ex-aequo. Gdyby na kuponie było 10 nazwisk, punkty moglibyśmy podzielić.

Wielokrotnie zaznaczaliśmy, że do kuponów konkursowych nie należy załączać pytań niezwiązanych z konkursem. Liczni Czytelnicy są jednak niepoprawni i stale zarzucają nas „przy okazji" pytaniami, dotyczącymi prenumeraty itp.

NIE ZAPOMNIJ, ŻE KONKURS-PLEBISCYT NA 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW POLSKI W 1949 R. TRWA TYLKO DO 20 STYCZNIA

Kupon na str. 6.

★

Podgórski. Sprawdzicie czy dobrze był wypełniony kupon w chwili ogłoszenia rezultatów konkursu.

Kaczmarski. Waszą klasyfikację bokserów sprawdzicie „przy okazji" (gdy ogłosimy listę bokserów).

Huet. O tym zadecyduje plebiscyt.

Dubielewicz. Ilość kuponów, jakie pragniecie wysłać, zależy tylko od Was.

T. Maliszewski

Po krótkiej (ale dobrej) odwilży oceniamy Krynicę na zimno

KRYNICA, 11.1. (Tel. wł.) — Turniej krynicki największa impreza hokejowa w roku bieżącym, która zgromadziła 5 drużyn różnych ośrodków kraju, dobiegł szczęśliwie końca.

Gdy w poniedziałek wieczorem opuszczaliśmy stadion, na którym w czasie meczu KTH z Legią lały się strugi deszczu, nikt nie przypuszczał, że następnego dnia doczekamy się jeszcze finału. Kierownictwo zawodów było już tak zdeterminowane, że na wtorek rano zapowiedziało wyjazd wszystkich zespołów z tym, że zaległy mecz Cracovii z Gwardią, przeprowadzony zostanie z okazji mistrzostw w Krakowie, a KTH przy sposobności sprowadzi do Krynicy Cracovię i wówczas rozstrzygną się losy turnieju.

Tymczasem w ciągu nocy nastąpiła tak gruntowna zmiana temperatury, iż nic nie stało na przeszkodzie, by przeprowadzić mecze. Cracovię jeszcze w ostatniej chwili wyciągnięto z wagonu, a Gwardię zatrzymano telefonicznie w Nowym Sączu, skąd wróciła specjalnym autobusem do Krynicy, która z napięciem oczekiwała finału, a że zakończył się on zwycięstwem KTH, odwiecznym rywalem krakowskim, radość była tym większa.

Ostatecznie rozegrano we wtorek wieczorem dwa spotkania, a w środę przed południem trzecie i ostatnie.

W poprzednich korespondencjach omówiliśmy już niemal szczegółowo poszczególne zespoły. Mało zaszło tymczasem ewenementów, które by nakazywały przeprowadzenie nowej analizy. Nie wymaga jej nawet fakt, że pierwsze miejsce zamiast typowanej przeważnie Cracovii, zajęło KTH. Nie znaczy to, że najciekawszy mecz turnieju dał mało materiału obserwacyjnego. Jest on jednak tego rodzaju, że raczej potwierdza naszą tezę o brakach i wadach polskiego sportu hokejowego na lodzie.

Obok niedostatków w dziedzinie techniki jazdy, na który cierpi szereg jednostek niemal w każdej drużynie, zastraszająco niski jest poziom taktyczny. Nawet starzy i rutynowani zawodnicy zapomnieli o podstawowych zasadach gry, stąd w gorących momentach podbramkowych widzi się ogólną gonitwę za krążkiem z całkowitym niemal zaniedbaniem tak koniecznego krycia. Skrzydłowi nie wiedzą, czy też nie chcą pamiętać o tym, że obowiązkiem ich jest nie tylko atakowanie, ale i krycie skrzydłowych przeciwnika i dlatego też jesteśmy raz po raz świadkami niebezpiecznych flankowych raidów.

Obrońcy wyłowiwszy w tłoku krążek tracą głowę i walą go wprost przed własną bramkę, jeśli już nie na kij przeciwnika. Z takiej właśnie zupełnie niegroźnej — jak się wydawało -- sytuacji, padła zwycięska bramka dla barw KTH.

NA STARĄ MODŁĘ

Zawodnicy nasi w zbyt małym stopniu, korzystają z dobrodziejstwa przepisów pozwalających na bicie krążka nogą, co jest niejednokrotnie najlepszym środkiem do wyprowadzenia go na wolne pole. W drużynach które znają się na kombinacji, pokutuje wciąż jeszcze stara moda — gry wszerz z minimalną ilością podań prostopadłych, obliczonych na szybkie zdobycie terenu. Nagminną wadą jest też pociąg do gry solowej, w momentach gdy podanie krążka do wolnego kolegi znakomicie przyśpieszyłoby akcję. Osobną uwagę należałoby poświęcić strzałom. Są one przeważnie niedokładne i rzadko tylko plasowane. Stąd też nadmierna ilość zmarnowanych tzw. stuprocentowych pozycji. Rzadko, która z drużyn pamięta, że w momencie energicznego natarcia, w strefie obronnej przeciwnika dobrze jest ulokować jednego z zawodników w bezpośredniej bliskości bramki. Istnieje tam zawsze możność dobitki, względnie przejęcia krążka w dogodnej sytuacji. A tak właśnie operują hokeiści CSR, zdobywając bramki z najbliższej odległości częściej niż z dalekiego strzału.

WSPÓLNY OBOWIĄZEK

Obowiązek krycia czy ustawiania się jest równie ważny, jak momentalny powrót w kierunku własnej strefy z chwilą utraty krążka. Obowiązek ten ciąży na wszystkich zawodnikach dzisiaj nie w mniejszym stopniu niż dawniej.

Naszkicowaliśmy w ogólnych zarysach wady taktyczne. Pamiętamy o tym że dotychczas było zbyt mało dni lodowych i hokeiści nasi mają poważne zaległości w treningu. Nie mniej jednak pamiętamy też o graczach, cieszących się dzisiaj dobrą marką, a dla których jazda hokejowa posiada wciąż jeszcze wiele nie odkrytych tajników. Dlatego też zadaniem kierownictwa fachowego poszczególnych drużyn będzie położenie jak największego nacisku na jednostkowe wszechstronne wyszkolenie, a dopiero w oparciu o nie będzie można przystąpić do rozwiązywania wyższych zadań taktycznych.

37 łyżwiarzy na obozie przed mistrzostwami Polski

ZAKOPANE, 11.I (Tel. wł.).

POD numerem 18 w Staszeczkówce, na Krupówkach odbył się pierwszy niekompletny i nieoficjalny „sejmik" łyżwiarzy jazdy szybkiej, którzy od poniedziałku rozbili obóz w Zakopanem.

— Nie mogę tylko zrozumieć — mówi jedna z łyżwiarek — dlaczego na kolację było wczoraj zsiadłe mleczko z kartofelkami. Na dworze trzaskający mróz, a my wcinamy zimne mleko.

Tak to zwykle bywa, że wrażenia obozowe zaczynają się od kuchni.

— Na obiady nie narzekamy — mówi Ritter, — ale śniadania i kolacje są trochę niewystarczające. Za mało jest masła.

Rzeczywiście warunki obozowe łyżwiarzy nie są dostateczne. Wyżywienie obozowicza byłoby wystarczające dla wczasowicza, ale trenujący zawodnik powinien mieć przynajmniej o 2.000 kalorii więcej.

Również po 5 zawodników w jednym małym pokoju to trochę za dużo.

Nikt w Zakopanem nie zatroszczył się również o przygotowanie lodowiska. Doszło do tego, że sami zawodnicy w dzień trenują, a w nocy wylewają lód wodą. W nocy z wtorku na środę pracowali o godzinie 23-ej, a później drugi raz o 3-ej nad ranem. Na boisku sterczy krawężnik betonowy 10 cm nad powierzchnią lodu i za wszelką cenę trzeba go zalać wodą.

Ale oto wchodzi, jak zwykle optymistycznie nastrojony sam mistrz Kalbarczyk.

— Wszytko jest dobrze — woła — a najlepszym tego dowodem jest doskonała kondycja zawodników. Żadne z dotychczasowych mistrzostw Polski nie odbyło się przy tak wyrównanym poziomie i w tak licznej obsadzie, jak mistrzostwa, które rozegramy za dwa tygodnie.

Na obozie jest 37 osób reprezentujących Warszawę, Łódź, Elbląg, Katowice, Zakopane, Suwałki. Kierownictwo oczekuje jszcze zawodników z Krakowa i Wrocławia. Kierownikiem obozu jest inż. Kalbarczyk, który jednocześnie prowadzi treningi. Pomagają mu instruktorzy Kazimierz Lewandowski, Głodkowski (obaj z Legii) i Kowalski (Zw. Skra).

Program pobytu łyżwiarzy w Zakopanem przedstawia się następująco:

15.I. 9 rano boisko Gwardii — eliminacje przed mistrzostwami Polski seniorów. Będą one jednocześnie zawodami klasyfikacyjnymi według norm GUKF dla wszystkich uczestników obozu. Dystans 500 i 5.000 m dla mężczyzn oraz 500 i 3.000 m dla kobiet.

18, 19.I. o godz. 14.30—mistrzostwa Polski juniorów na dystansach 500 m, 1.000 m, 3.000 m i 5.000 m.

21, 22.I. — mistrzostwa Polski seniorów (startuje I i II klasa). Początek w pierwszym dniu o 13.30, w drugim o godz. 9 rano. Mistrzostwa rozegrane zostaną na dystansach: kobiety 500 m, 1.500 m, 3.000 m, 5.000 m. Mężczyźni — 500 m, 1.500 m, 5.000 m i 10.000 m.

JRS.

Ostro walczono o puchar w Krynicy

dokończenie ze str. 1

Gra kryniczan obfitowała również w wiele niedociągnięć, ale w sumie byli oni spokojniejsi i bardziej uważni, a II ich atak był niebezpieczniejszy, niż Cracovii.

W SUMIE kryniczanie mieli zespół bardziej wyrównany. Dobrze spisywał się tym razem bramkarz Szlendak, który trzymał w ryzach temperament i nie urządzał dalekich raidów. Szereg ostrych strzałów obronił przytomnie. W obronie Zieliński, nie jest geniuszem strategicznym, i posiada braki w jeździe, ale ma też żelazny upór, który ułatwia mu niejedną sytuację.

MŁODYM BRAK SZLIFU

Młody Prorok trzymał się dobrze i imponował strzałami. Z napastników pierwsze miejsce należy się Csorichowi, który jest motorem wszystkich akcji. Lewacki był tym razem mniej widoczny. Jeżak stale się poprawia. Młodym potrzeba jeszcze dużo szlifu, ale posiadają też sporo danych, by osiągnąć dobry poziom.

W Cracovii pierwsze miejsce należałoby się Palusowi z uwagi na inteligentną grę i ambicję. Również Wołkowski był na ogół na poziomie. Słabo wypadł ich partner Kopczyński II, to też po utracie pierwszej bramki należało raczej zaryzykować i wciągnąć do pierwszej trójki Masełkę, który był dobry, nie miał jednak w Korzeniaku i Masaczyńskim odpowiednich partnerów.

Gdy zdecydowano się na ten krok w III tercji było już za późno. Wszyscy trzej obrońcy grali słabo popełniając mnóstwo błędów taktycznych.

Z MIEJSCA OSTRA GRA

Gra rozpoczęła się z miejsca w dobrym tempie i już w pierwszej min. ma Cracovia idealną szansę, kiedy Palus znalazł się sam na sam z bramkarzem. Gra jest nerwowa sędziowie trzymają ją mocno w ręku, to też w I tercji wędrują za bandę Wołkowski, Zieliński, Csorich, Więcek i Prorok. Akcje są żywe, Palus i Wołkowski mają szereg efektownych zagrań. Przed końcem tercji powstaje zamieszanie pod bramką Maciejki, i KTH reklamuje bramkę, jednak sędzia Trytko, który był na miejscu, nie uznaje protestów ze strony zawodników, słabszych niż ze strony widowni. II tercja przynosi huraganowe ataki ze strony KTH. Cracovia jest jakby wyczerpana i broni się dość chaotycznie tym bardziej, że musi grać w czwórkę.

W 9 min. huragan oklasków zwiastuje, że Csorich zdobył prowadzenie. Niezła do tej pory gra staje się chaotyczna, przy czym KTH jest nadal w ataku, prześladując niejednokrotnie przez dłuższy czas na polu przeciwnika.

W II tercji Cracovia jakby otrząsnęła się. Nie mniej jednak w II min. Więcek z rogu własnego pola podaje niefortunnie w przód do środka i Jeżak zdobywa przytomnie 2 bramkę.

ZRYW CRACOVII

Krakowianie nie speszeni rzucają się do ataku i w minutę później Kopczyński zmienia wynik na 1:2. Cracovia gra teraz lepiej i więcej naciera. Notujemy większy przebój Wołkowskiego, który atakowany pada przed bramką. Krążek znajduje się w siatce jednak sędzia nie uznaje punktu. W 10 min. wspaniały strzał Palusa z ostrego kąta odbija się od słupka. Kontrataki KTH również nie dają rezultatu. Wyrównanie wisi w powietrzu z chwilą groźnego naporu krakowian. Pod bramką Szlendaka zamieszanie. Widać strzelającego krakowianina, Palus przytomnie podskakuje by przepuścić krążek, który dostaje się do siatki. Sędzia nie uznaje bramki, gdyż jego gwizdek zbiegł się niemal ze strzałem.

Ostatnie minuty mijają na bezskutecznych obustronnych wysiłkach.

KTH — Legia 8:1 (2:0, 3:1, 3:0). Bramki dla KTH zdobyli: Jeżak — 4, Janiczko, Lewacki, Dreisler i Nowak po 1. Dla Legii Świcarz. Sędziowali red. Hirszberg i Trytko.

Mimo ocieplenia się temperatury, cudem jakimś zakonserwowano lód, który w pierwszym minutach był nawet bardzo ostry. Szybko jednak tafla zaczęła odpryskiwać a gdy równocześnie zaczął padać dość rzęsisty deszcz, warunki dla gry stały się bardzo niedogodne. Legia wystąpiła w pełnym składzie, to jednak nie uchroniło jej od przegranej z przeciwnikiem, którego wyższość techniczna uwydatniłaby się zapewne jeszcze wyraźniej na normalnym lodzie.

Gra początkowo żywa i otwarta przyniosła Kryniczanom już w 4 min. bramkę ze strzału Lewackiego, a gdy na minutę przed końcem tercji Janiczko dobił strzał Csoricha sprawa była już właściwie przesądzona. Wprawdzie w 2 min. po przerwie, ładna akcja Dolewskiego ze Świcarzem pozwoliła temu ostatniemu na zdobycie bramki, jednak był to jak się później okazało punkt honorowy, gdyż kryniczanie zdołali w następnych minutach zdobyć 3 dalsze punkty przez Jeżaka, Dreislera i Jeżaka.

W trzeciej tercji przewaga miejscowych była jeszcze większa i Jeżak, Nowak i znów Jeżak ustanowili wynik dnia.

ŁKS — Gwardia 7:2 (3:1, 1:1, 3:0). Mecz rozegrany późną nocą nie był ciekawy. Gwardia, której część graczy wróciła do Krakowa, została wzmocniona juniorkami KTH. Zwycięstwo ŁKS zasłużone. Bramki dla łodzian zdobyli Koczewski — 3, Starzyński i Staniszewski po 2, dla Gwardii Skotnicki i Pylisiak. Sędziowali: Brzeziński i Batkowski.

Cracovia — Gwardia 13:1. Była to już tylko formalność i Cracovia starała się grać pokazowo wypróbowując różnych koncepcji ataku. Ilość bramek nie grała przy tym roli.

TABELA

1.	KTH	8:0	25:6
2.	Cracovia	6:2	43:5
3.	Legia	3:3	13:26
4.	ŁKS Wł.	2:6	14:23
5.	Gwardia	1:7	7:32

T. Maliszewski

Bilety na Rewię Lodową

W celu udostępnienia jak najszerszym rzeszom ludzi pracy obejrzenie rewii lodowej w Warszawie, która jak wiadomo odbędzie się na lodowisku Legii w dn. 14 i 15 bm. (godz. 20), Warszawska Rada Zw. Zaw. rozpocznie od czwartku rozprowadzanie bezpłatnych i ulgowych biletów dla członków Zw. Zawodowych.

Bilety normalne na rewię znajdują się w przedsprzedaży w f-mach „Maraton" (Pl. Zbawiciela), „Składnica Sportowa" (Marszałkowska 97a), „Sport" (Marszałkowska 73), Grabowski (Nowy Świat 29) i w sekretariacie PZŁ (Wilcza 22) w godz. 9—11 i 16—18.

Młodzież oraz wojskowi mogą nabywać bilety ulgowe wyłącznie w przedsprzedaży.

I Mistrz. Świata w walkach grecko-rzymskich

MIĘDZYNARODOWA Federacja Amatorskiego Zapaśnictwa upoważniła Szwedzkie Stowarzyszenie Zapaśników do zorganizowania I mistrzostw świata w walkach grecko-rzymskich.

Mistrzostwa odbędą się w dniach od 20—23 marca w Sztokholmie.

Rekordowa ilość skaczących

Nienajweselsza ale i... niesmutna niedziela w Zakopanem

W NIEDZIELNYM biegu sztafetowym w Zakopanem nie brał udziału jeden z najlepszych naszych biegaczy i kombinatorów klasycznych, Stefan Dziedzic. Przyszedł na start w biegówkach i ze smutkiem patrzył na walkę swoich kolegów. Jemu biegi zostały raz na zawsze zabronione.

Już w ub. sezonie lekarze stwierdzili u Dziedzica przeforsowanie mięśnia sercowego. Wydaje się, że casus Dziedzica powiększa smutną listę przeforsowanych zawodników, która niestety w naszym sporcie jest dość bogata. Dziedzica wystawiano do odpowiedzialnych i ciężkich biegów, gdy miał 17 lat. Później przyszły lata wielkich zwycięstw młodego zakopiańczyka. Triumf gonił za triumfem, zawody za zawodami. Nie zatroszczono się o to, czy częste starty nie odbiją się na zdrowiu zawodnika.

22-letni Stefan Dziedzic, student Akademii Górniczej w Krakowie jest tym narciarzem, który dla naszych barw uzyskał po wojnie najwięcej sukcesów na arenie międzynarodowej. W 1947 zdobywa w Davos tytuł akademickiego wicemistrza świata w narciarstwie, ulegając nieznacznie w kombinacji klasycznej Finowi Tarvitsainenowi. Zdobywa również drugie miejsce w biegu na 16 km. On też swoim znakomitym biegiem na trzeciej zmianie, wywalcza dla Polski zwycięstwo w biegu sztafetowym 4 × 8 km na tychże akademickich mistrzostwach świata w Davos. W tym samym roku wygrywa na mistrzostwach Polski kombinację klasyczną i „osiemnastkę".

W 1948 r. Dziedzic znowu wygrywa mistrzostwo Polski na 18 km i wreszcie przychodzą akademickie mistrzostwa świata w Spindlerowym Młynie w styczniu 1949. Dziedzic zdobywa tytuł mistrza, wygrywając kombinację klasyczną. W czwórboju jest on również pierwszy. Stefan zamknął jedną kartę swej kariery zawodniczej, którą wypełniały sukcesy w konkurencjach klasycznych i otworzył nową. Jesteśmy pewni, że w kombinacji alpejskiej, której Dziedzic zamierza obecnie całkowicie poświęcić się, odnosić będzie równie wielkie sukcesy jak w klasycznej.

NAJBARDZIEJ przejmuje się zawodami chyba Tadeusz Kaczmarczyk. Młody azetesiak z Krakowa przyszedł pod Krokiew na start biegu sztafetowego blady i niewyspany. Jak twierdzi jego brat, Tadeusz, przed biegiem nie spał i nie jadł przez dwie doby, tylko myślał o czekającym go występie. Te „ćwiczenia ascetyczne" nie wyszły mu jakoś na złe, ponieważ uzyskał trzeci czas zawodów, zachwacając znawców pięknym stylem.

PRZYSŁOWIE „jak kto smaruje, tak jedzie" potwierdziło się w czasie niedzielnej sztafety. Mokry śnieg wymagał dobrego smarowania, żeby „trzymało" na podejściach i „niosło" przy zjazdach. Na tle smarowania doszło do kwasów rodzinnych między Dawidkami. Stary zawodnik, papa Dawidek, wysmarował narty dwóm swoim synom, Bronkowi z SNPTT i Tadeuszowi z AZS. 18-letni Bronek przyszedł na pierwszej zmianie pierwszy, zostawiając o 6 minut za sobą starszego, 20-letniego Tadka. Ostatni miał później pretensję do ojca, że lepiej wysmarował Bronkowi, który należy do tego samego klubu co ojciec.

Papa Dawidek nie startował w niedzielę, ale zapowiedział, że jeszcze w tym roku sprawi, mimo swoich 42 lat, „lanie" synom, tylko, że na „stare" kości potrzebny jest dłuższy trening.

CZTERDZIESTKA na karku wcale nie jest przeszkodą w biegach narciarskich. Niejeden z uczestników niedzielnej sztafety dobiegał lub przekroczył tę granicę wieku, a mimo to kończył bieg w niezłej formie. Na pierwszej zmianie widzieliśmy żelaznego Józefa Zubka, naszego najlepszego maratończyka, który na FIS 1939 r. w Zakopanem zajął 11 miejsce, zadziwiając ogromną wytrzymałością. Od pierwszego Bergendhala dzieliło go wówczas niewiele minut. Dziś Zubek należy w Zakopanem do najgorliwszych działaczy i najstarszych zawodników.

PRZY mokrym śniegu poślizg na narcie jest bardzo niepewny i uczestnicy sztafety niedzielnej musieli iść bardziej „na rękach", tzn. ciężar pracy przerzucać na ramiona i kijki. Wspomniano przy tej okazji Władysława Berycha, którego zamordowali hitlerowcy. Doskonały ten biegacz, zakopiański kowal, posiadał nieludzką wprost siłę wdługich rękach, pracując nimi w długich rękach, pracując nimi bardzo intensywnie w czasie biegu.

★

Jednym z sędziów mierzących czas był trener naszych biegaczy i kierownik obozu „kadrowców", mgr Marian Woyna Orlewicz. Marian niby to nie spuszczał oka ze stopera, ale raz po raz spoglądał na przebiegających zawodników, oceniając ich styl.

— Patrzcie, patrzcie! — zawołał w pewnym momencie. — Pod Reglami idzie Kowalski... Ten ma prawdziwie fiński styl. Zauważcie: przy każdym kroku podrzut całego tułowia.

Kowalski, uzyskał piękny wynik — czwarty czas dnia. Przy swoich 20 latach jest on wielką naszą nadzieją w kombinacji klasycznej.

SKOCZKOWIE śląscy pokazali pazury w czasie konkursu w Dolinie Kościeliskiej, plasując się we trzech tuż za Krzeptowskim i Kulą. Styl Frosa, Raszki i Tajnera niewiele odbiegał od najlepszych wzorów. Sensacją jednak było 17 miejsce Antoniego Wieczorka ze Szczyrku, zeszłorocznego wicemistrza Polski w kombinacji klasycznej. Wieczorek zachował swoją dynamikę, niestety i niepewność skoku.

Z grupy ślązaków odpadł na dwa tygodnie młody i doskonale zapowiadający się Jakub Węgrzynkiewicz, który na treningu skręcił sobie nogę w kostce. W 1948 r. Węgrzynkiewicz był mistrzem juniorów w skokach, a wśród seniorów zajął 10 miejsce.

J. R. Suszko

Rozpoczyna się pierwsza tura mistrzostw Ligi hokejowej

MISTRZOSTWA Ligi Hokejowej rozgrywane są w tym roku w trzech rundach. W pierwszej spotyka się 16 zespołów, w drugiej już tylko 8 drużyn, a — w trzeciej, finałowej, zobaczymy cztery najlepsze zespoły, które rozegrają walkę o tytuł systemem każdy z każdym.

Jedno sztuczne lodowisko i kapryśna pogoda nie pozwoliły zorientować się dokładnie w możliwościach poszczególnych zespołów, dlatego też trudno będzie wytypować zwycięzców poszczególnych spotkań. Zresztą spotkania w najbliższą niedzielę nie będą jeszcze decydujące, bo konkurentów oczekują jeszcze mecze rewanżowe, w których można przecież zmienić i zdobycz punktową i stosunek bramkowy.

W dniu 15 bm. spotkają się na lodowiskach następujące pary:

AZS Poznań — ŁKS Włókniarz,
Górnik Giszowiec — Włókniarz Zgierz
Zw. KTH Krynica — Gwardia Bydgoszcz
Len Włókniarz Wałbrzych — Legia W-wa (w dniu 14 bm.)
Górnik Mysłowice — Ogn. Piast Cieszyn
Stal Siemianowice — Kolejarz Toruń
Stal Katowice — Polonia Bytom
Ogn. Cracovia — Gwardia Kraków

W kilku wypadkach widzimy, na podstawie obserwacji turniejów w Krynicy i w Katowicach, dość pewnych kandydatów na zwycięzców. Ogniwo Cracovia powinna bez specjalnego trudu pokonać lokalnego rywala Gwardię, a Stal Katowice jest również pewnym faworytem w walce z Ogn. Polonią Bytom.

Duże szanse zwycięstwa posiadają również: ŁKS Włókniarz w spotkaniu w spotkaniu z AZS Poznań, Związkowiec KTH z Gwardią Bydgoszcz, Kolejarz Toruń ze Stalą z Siemianowic i Ogn. Piast z Górnikiem Mysłowice.

Dwie niewiadome, to spotkania Włókniarza Zgierz z Górnikiem Giszowiec i Legii z Lnem z Wałbrzycha. W roku ubiegłym nikt nie dałby hokeistom z Wałbrzycha szans w meczu z Legią. Ale fatalne jej występy w Krynicy pozwalają przypuszczać, że walka z Lnem będzie ciężka i dopiero rewanż zdecyduje o przejściu do następnej rundy.

Włókniarze ze Zgierza, którzy mają w swych szeregach zawodników z dalekiej Mandżurii, zademonstrowali w Katowicach tak dobrą formę, że nagle szanse Górnika zmalały i zaczęto się zastanawiać nad innym faworytem. Naszym zdaniem jednak Górnik powinien odnieść zwycięstwo które najprawdopodobniej nie przyjdzie mu łatwo, a po przejściu rundy zadecyduje mecz w Zgierzu.

Tylko CDKA bez porażki

PIERWSZA część hokejowych mistrzostw Związku Radzieckiego dobiega końca. Do rozegrania pozostało jeszcze dwie rundy.

Po 9 rundach na czele tabeli znajduje się CDKA — jedyna drużyna, która nie poniosła do tej pory porażki — 18 pkt. Na drugie miejsce wysunął się zespół Dynamo (Moskwa) — 15 pkt.,

Sprostowanie

ZAKOPANE, 11.1. (Tel. wł.) — W sprawozdaniu z zawodów narciarskich z Zakopanem w ostatnim numerze „Przeglądu" wkradło się kilka nieścisłości powstałych na skutek fatalnego odbioru telefonicznego. Niniejszym prostujemy je. Najdłuższy skok z upadkiem, który oddał Hoły podczas konkursu skoków w Dolinie Kościeliskiej wynosił 40 m, a nie 47 m jak mylnie podaliśmy.

Zwycięzcą slalomu gigantu w mistrzostwach narciarskich okręgu warszawskiego jest Ziemilski, a nie Zieliński.

Ze sprawozdania z konkursu skoków wypadły wiersze podające wyniki juniorów starszych: 1) Kowalski (Gwardia) nota 190,1 (skoki 35 i 30,5), 2) Wawrytko (Gwardia) 182,9 (34,5 i 30,5), 3) Rayski (Spójnia Nowy Targ) 182,37 (34 i 32), 4) Mieszczak, 5) Sienka.

Droga postępu i droga zguby...

Sport w Demokratycznej Republice Niemieckiej wychowuje nowego człowieka

NIEDAWNO minął rok od chwili, gdy kierownictwo ruchu sportowego w Demokr. Republice Niemieckiej przeszło w ręce Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) i Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB).

Statut nowego, masowego ruchu sportowego głosi: „Demokratyczny ruch sportowy nie jest celem samym w sobie. Zadaniem jego jest — przyczynić się do demokratycznego odrodzenia naszego narodu. Ruch sportowy służy sprawie podniesienia zdrowotności narodu — i tym samym sprawie pobudzenia twórczych sił produkcyjnych, sprawie walki o jedność Niemiec“.

Zgodnie z tymi celami i zadaniami rozwija się kultura fizyczna i sport w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Ruch sportowy, oczyszczony od hitlerowców i zbrodniarzy wojennych, oparty na demokratycznych podstawach, osiągnął, w tym stosunkowo krótkim czasie, poważne sukcesy.

Centralny niemiecki komitet sportowy i komitety sportowe na szczeblu województw i powiatów przeprowadziły pracę organizacyjną. Przy zakładach przemysłowych, fabrykach, instytucjach, uczelniach i szkołach powstały kluby sportowe, zrzeszające obecnie ponad pół miliona członków. Organizacje sportowe, cieszyły się wówczas poparciem ze strony radzieckiej administracji wojskowej — co największym stopniu umożliwiło przeprowadzenie reorganizacji na wielką skalę.

ODBUDOWA BOISK I STADIONÓW

Współpracując z partiami demokratycznymi, związkami zawodowymi, różnorodnymi organizacjami społecznymi, potrafiły one w przeciągu krótkiego czasu odbudować i wyposażyć setki stadionów i boisk sportowych w miastach i wsiach, zburzonych i uszkodzonych w okresie wojennym. Tysiące dziewcząt i chłopców wykonywało tę pr acę, poświęcając jej cały wolny czas.

Nowy ruch sportowy stał się nieodłączną częścią ogólno-narodowego frontu sił demokratycznych. Sportowcy biorą aktywny udział w walce o zjednoczenie Niemiec, o odbudowę gospodarki Republiki. Sportowcy walczą o podniesienie wydajności pracy w przemyśle unarodowionym — w zakładach pracy i fabrykach. W zespołach robotniczych powstają brygady wytwórcze sportowców, przekraczające wytyczony plan produkcji. **Sportowcy Republiki Niemieckiej brali aktywny udział w walce o oswobodzenie Maksa Reimanna, — przewodniczącego komunistycznej partii Niemiec Zachodnich, — aresztowanego przez angielskie władze okupacyjne. W Erfurcie ponad 2.000 sportowców wyszło na ulicę z transparentami i plakatami. Żądając uwolnienia Maksa Reimanna, wzywali do walki o Niemcy demokratyczne, do walki przeciw anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym.** Podobne demonstracje miały miejsce w wielu innych miastach.

INTERESUJĄCE IMPREZY

Zrzeszenia sportowe zorganizowały szereg interesujących rozgrywek. Wszelkiego rodzaju mistrzostwa województw, miast i powiatów przyciągnęły dziesiątki tysięcy uczestników. Czołowymi wydarzeniami życia sportowego były: rozgrywki o mistrzostwo w sportach zimowych, zorganizowane w Oberhof (Turyngia), festiwal sportowy młodzieży, odbywający się z okazji 3-go zjazdu Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Lipsku i wreszcie lekkoatletyczne mistrzostwa w Jenie.

Przy końcu lipca 1949 r. odbyły się igrzyska lekkoatletyczne. Zawodnicy i zawodniczki uzyskali dobre wyniki, lepsze od wyników sportowców Niemiec Zachodnich, startujących w równocześnie odbywających się zawodach w Berlinie.

WALKA Z REAKCJĄ

Organizacjom sportowym Demokratycznej Republiki Niemieckiej przypada jeszcze w udziale obowiązek walki z antyludowymi nastrojami wśród poszczególnych sportowców, oraz ze szkodliwymi pozostałościami sportu burżuazyjnego. W walce tej organizacje sportowe korzystają z olbrzymiej pomocy, udzielanej im przez Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec, Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej i Zjednoczenie Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych.

Organizacje sportowe całą swoją działalnością i pracą organizacyjną wykazują, że pragną wspólnie z postępową częścią społeczeństwa przystąpić do walki o zjednoczenie kraju, do walki przeciw podżegaczom wojennym, przeciw polityce militaryzacji i rozbicia Niemiec.

SPORT RADZIECKI“ niedawno omawiał problem sportu w Niemczech Zachodnich i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Przytaczając niezbite fakty i dowody, pismo to stwierdza, że sport w Niemczech Zachodnich staje się dziś, podobnie jak w reżimie hitlerowskim, posłusznym narzędziem krwiożerczego imperializmu. W zbrodniczych wysiłkach nad odrodzeniem niemieckiego militaryzmu, anglo - amerykańskie władze okupacyjne poświęcają specjalną uwagę sportowi i organizacjom sportowym. Droga, którą kroczy obecnie sport Niemiec Zachodnich — jest drogą prowadzącą do zguby.

D.

Mistrzostwa świata w 1950 roku

PRASA czechosłowacka podaje kalendarzyk imprez, w których można w roku 1950 zdobyć tytuły mistrzów świata i Europy.

29 STYCZNIA — mistrzostwa świata w tenisie stołowym — Budapeszt.

30 STYCZNIA — narciarskie mistrzostwa świata — Lake Placid.

4 LUTEGO — łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej mężczyzn — Helsinki.

13 LUTEGO — mistrzostwa świata bobslejghowe — Cortina d'Ampezzo.

11 LUTEGO — łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe figurowej kobiet — Oslo.

11 LUTEGO — mistrzostwa świata w jeździe szybkiej kobiet — Moskwa.

18 LUTEGO — mistrzostwa świata w jeździe szybkiej mężczyzn — Eskilstume (Szwecja).

6 MARCA — mistrzostwa świata w jeździe figurowej — Londyn.

13 MARCA mistrzostwa świata w hokeju — Londyn.

20 MARCA — mistrzostwa świata w zapasach — Sztokholm.

29 CZERWCA — mistrzostwa świata w piłce nożnej — Rio de Janeiro.

14 LIPCA — gimnastyczne mistrzostwa świata — Bazylea.

23 LIPCA — szermiercze mistrzostwa świata — Monaco.

4 SIERPNIA — kajakowe mistrzostwa świata — Kopenhaga.

12 SIERPNIA — kolarskie mistrzostwa świata — Lozanna.

23 SIERPNIA — lekkoatletyczne mistrzostwa Europy — Bruksela.

1 WRZEŚNIA — wioślarskie mistrzostwa Europy — Mediolan.

15 PAŹDZIERNIKA — mistrzostwa świata w szczypiorniaku — Budapeszt.

Dobrze, że nie zapomnieliśmy o saneczkarstwie

SPORT nasz przypomniał sobie o saneczkarstwie. A przecież sanki są sportem łatwym do umasowienia. Pokażcie nam jednego chociażby wczasowicza, młodzieńca a nawet zaawansowanego wiekiem człowieka, który nie zechciał by pojeździć na sankach. Koszt uprawiania tego sportu jest naprawdę niewielki. Wystarczą zwykłe sanki, śnieg i teren. Dlatego też sanki, powinny być uprawiane właśnie masowo na wczasach, w miejscowościach górzystych.

Nieco inaczej wygląda sprawa wyczynowców saneczkarskich czyli bobsleistów. Tutaj oprócz gór musi być tor i nie sanki, ale sprzęt specjalny.

Sport saneczkarski był do niedawna dziedziną „dziką“. Z urzędu opiekował się nim PZN, ale jasnym jest, że związek ten najpierw myślał zawsze o narciarzach a później o saneczkach i bobsleistach. Dopiero w sierpniu ub. roku na zjeździe bobsleistów powstała autonomiczna Komisja Saneczkarsko-Bobslejowa, która — o ile nastąpi zwiększenie liczby saneczkarzy i bobsleistów — zmienić się ma w roku przyszłym w odrębny Polski Związek Saneczkowo-Bobselejowy.

Jedyny czynny tor bobslejowy znajduje się w Karpaczu i tam też urządzane są wszelkie zawody. Najbliższy terminarz saneczkarski Karpacza wygląda następująco:

15.I. — Mistrzostwa Związków Zawodowych w bobslejach.

22.I. — Mistrzostwa Polski saneczkarzy.

22 — 26.II. — Międzynarodowe zawody bobslejowe.

Tor bobslejowy posiada jeszcze Szklarska Poręba. Należy on do największych i najlepszych w Europie, ale obecnie jest zdewastowany a oprócz tego zamknięty z powodu śmiertelnych wypadków, jakie zdarzyły się tam na mistrzostwach świata. Ewentualny remont toru oblicza się na 5 mil. zł. Projektowana jest poza tym budowa toru na Krokwi w Zakopanem, oraz remont toru krynickiego.

Przy torze na Krokwi, urządzony zostanie wyciąg, który zapewni narciarzom i saneczkarzom wygodny wjazd na skocznię. A więc w tym wypadku zainteresowani będą w inwestycji również narciarze, co powinno spowodować szybsze zrealizowanie projektu bobsleistów. Bobsleiści borykają się z brakiem sprzętu. To co mamy w tej chwili w Karpaczu i Kowarach koło Karpacza, nie zaspakaja potrzeb. Nieco sprzętu posiada jeszcze krakowski AZS i to wszystko.

Warszawa posiada jedną sekcję bobslejową przy ZKS Spójnia Marymont. Sekcja liczy na razie tylko 10 osób. Głównym zadaniem saneczkarzy Spójni jest umasowienie tego sportu w Warszawie. Stolica posiada przecież tor saneczkarski w Agrikoli. Zapaleńcy sportu bobslejowego żałują, że tor ten nie nadaje się do jazdy bobslejami. Ale do tego potrzebna jest różnica wzniesień przynajmniej 100 m i dużo innych rzeczy.



Tak wyglądają saneczki wyścigowe na torze. Niby podobne do dziecinnych saneczek, a jednak inne...



Czy skoczył?

Ciekawi nas jak fotoreporter „Przeglądu“ dokonał tego zdjęcia, przedstawiającego skok z nowowybudowanej skoczni narciarskiej w Agrikoli. Wydaje się, że „skaczący“ narciarz nie ma w ogóle nart na nogach i skok ten nigdy się nie odbył, gdyż jak widać na zdjęciu, skocznia zamknięta jest przez naręcze krzaków.

Foto FRANCKOWIAK-API

Tegoroczne zawody modeli były wielkim krokiem naprzód

PRZED kilku dniami odbyły się w Warszawie II Ogólnopolskie Zawody Modeli Latających, organizowane przez ZMP. Może dziwnym wydaje się niektórym fakt, że właśnie w zimie, w niekorzystnych warunkach atmosferycznych ZMP organizuje zawody modelarskie. Przyczyna jest prosta: ZMP pragnie, aby modelarstwo w Polsce było jak najbardziej masowe, przy czym, chce oprzeć swą pracę na doświadczeniu młodzieży radzieckiej, która rok rocz nie organizuje zimowe zawody modeli w Leningradzie i pod Moskwą. ZMP chce nadto umasowić sport modelarski dlatego, że jest on najlepszym przedszkolem pilota szybowcowego i silnikowego.

Porównując zawody ZMP z r. ub. z tegorocznymi, stwierdzić należy, że modelarstwo nasze w ciągu roku uczyniło ogromny krok na drodze rozwoju. Postęp ten widzimy we wszystkich konkurencjach. Ilość modeli wzrosła dwukrotnie, przy czym wykonanie ich było lepsze, niż w r. ub. Pięknym zwłaszcza wykonaniem wyróżniała się grupa modeli radomskich i poznańskich.

Model szybowcowy typu Junak II (kategoria juniorów) nasuwał wiele trudności przy wykonaniu, a wskutek często wadliwej konstrukcji źle startował, toteż niektóre z nich zostały rozbite, nie osiągając przepisowego minimum. Najdłużej, 2:08 utrzymał się w powietrzu model Szramy (Poznań), za wynik ten młody konstruktor otrzymał od Zarz. Gł. ZMP silnik modelarski, co jak oświadczył Szrama — było od dawna szczytem jego marzeń.

W kategorii modeli szybowców wyczynowych obserwowaliśmy wspaniałe loty, nieraz lepsze nawet niż w lecie. Modele szybujące ponad lotniskiem, wywoływały zachwyt widzów. Inne, mniej szczęśliwie skonstruowane, po spadnięciu linki, na której model (tak jak latawiec) holuje się w górę — kończyły zaczęty pomyślnie lot kraksą, czy też lądowaniem, po krótkim okresie lotu ku rozczarowaniu konstruktorów.

W ostatnim dniu zawodów startowały modele z napędem silnikowym. Najlepiej skonstruowany był model radomianina Czwartosza. Po locie silnikowym osiągnął on wysokość około 250 m, następnie, po ustaniu pracy silnika w pięknym locie szybowym osiągnął czas 5:10, co stanowi bardzo dobry wynik.

Na zakończenie zawodów został wypuszczony przez grupę modelarzy z Poznania, balon typu Montgolfore, napełniany ogrzewanym powietrzem. Balon ten osiągnął wysokość ok. 2.000 m, a długość lotu wynosiła na pewno ponad 15 km.

Podczas zawodów miała odbyć się próba pobicia rekordu szybkości przez Gadomskiego, znanego konstruktora silników odrzutowych i tłokowych. Próba nie udała się wskutek nierównej nawierzchni lotniska. Gadomski oświadczył, że w najbliższym czasie pobije rekord Polski wynoszący 147 km/godz., bowiem osiągnął na próbach już ok. 130 km/godz.

Zawody zimowe ZMP były udałą imprezą modelarską. Młodociani synowie mas pracujących Polski Ludowej dali dowód wielkiego zainteresowania tym sportem, a wynikiem sumiennej ich pracy były dobre wyniki osiągnięte na zawodach.

(„Jot“)

Ping-Pong

Droga do Rumunii i na Węgry prowadzi przez obóz w Warszawie

W STOŁECZNYM Urzędzie KF w Warszawie panuje ożywiony ruch. Z sali gimnastycznej słychać co chwilę donośny gwizdek sędziego, to Koła Sportowe kończą turniej koszykówki. Na dole słychać nawoływanie pływaków z kadry okręgowej, Wieliński, stara się przekrzyczeć hałas rozbawionej młodzieży. Dziś jednak pływacy, ani też turniej kół nie jest celem naszej wycieczki. Ping-pongiści zgrupowani na obozie przed wyjazdem do Rumunii i na mistrzostwa świata w Budapeszcie — oto zadanie dnia dzisiejszego.

Udajemy się na pierwsze piętro. Z dala, w korytarzu, widać rozstawione stoły do ping-ponga. Graczy jednak ani śladu. Co prawda jest już trochę późno—8 wieczorem.

— Pewnie są w pokoju — odzywa się mój cicerone. Wchodzimy. W komfortowo urządzonym pokoju hotelowym odpoczywają na łóżkach Kawczyk i Otręba, Widera z Pierończykiem siedzą zajęci rozmową.

— Pierwszy raz wybieracie się zagranicę, nie macie strachu przed Rumunami i Węgrami?

Trochę „pietra“ to mamy, ale nie tak dużego, odzywa się Kawczyk.

Jeśli prawdą jest to co opowiadał Erlich w czasie swej bytności w kraju, ciągnie dalej, to poziom zagranicą nie jest wiele wyższy od naszego. Przecież Erlich znalazł pierwszy raz w życiu pogromcę w Polsce (w tym miejscu Kawczyk, uśmiechnął się skromnie).

— Bergman zdobył mistrzostwo świata tylko dzięki doskonałej obronie, wtrąca znacząco Otręba, który ma najlepszą defensywę wśród naszych ping-pongistów.

— A gdzie są pozostali obozowicze?

— Gaj z Gayerem wyszli na miasto — odpowiada Widera.

— A Patyński?

— Lublinianin zjawić się ma na obozie lada dzień, przyjechać mają również Mamczarczyk z Krakowa i Arbach z Wrocławia, tak nam mówił prezes Górski, który już nas odwiedził. Byłby więc niezły „komplet“ — dodaje Pierończyk.

— A jak się czujecie, czy zadowoleni jesteście z warunków na obozie?

Wszyscy chórem wyrażają swoje zadowolenie. Rzeczywiście warunki stworzone przez St. UKF są znakomite. Wyżywienie doskonałe, natryski i pływalnia na dole. Stoły z korytarza, na których pierwszy raz trenowali mają być przeniesione na salę gimnastyczną — jednym słowem idealnie. Światło trochę szwankuje lecz poprawa oświetlenia zależy nie od administracji Ośrodka lecz Elektrowni warszawskiej.

Starania dyr. St. UKF majora Gedgowda, o zainstalowanie transformatora nie dają na razie pozytywnych rezultatów. Sądzimy, że jednak Elektrownia doceni znaczenie jakie posiada dla Ośrodka dobre oświetlenie i w niedługim czasie wmontuje niezbędny transformator.

St. P.

Reprezentacja ping-pongistów ustalona

Kapitan Polskiego Związku Tenisa Stołowego ustalił już reprezentację Polski na mecz z Rumunią w Bukareszcie (23.1.) oraz na mistrzostwa świata w Budapeszcie, które rozpoczynają się 29 stycznia. W skład reprezentacji wchodzą: Kawczyk, Otręba i Widera — wszyscy ze Śląska oraz Gaj i Gayer z Warszawy. W składzie uderza brak Patyńskiego, który na ostatnim turnieju w Warszawie wykazał dobrą formę, wygrywając ze wszystkimi przeciwnikami. Poza tym spotykamy w tym składzie nazwisko Gayera, który jest znacznie słabszy od wielu graczy stołecznych, nie mówiąc już o śląskich. Z uwagi, iż w tych dniach uruchomiony został obóz, dla reprezentacji i wykazana forma na nim będzie w zasadzie decydowała, z komentarzem co do osobowego składu zaczekamy.

★

Reprezentacja Rumunii na mistrzostwa świata w tenisie stołowym ustalona została następująco: Rozeanu, Koloszvari, Slavescu, Zeller, gra podwójna—Rozeau—Slavescu.

Kugler I wygrywa turniej „asów“

Warszawski O. Z. Tenisa Stołecznego zorganizował we Włochach pod Warszawą tzw. „turniej asów“. Impreza ta skończyła się dość sensacyjnie, gdyż mistrz Polski Gaj przegrał dwukrotnie z Kuglerem I i Samborskim. Powrót Kuglera I do czynnego życia sportowego, powiódł się, w turnieju zajął pierwsze miejsce. Drugą niespodzianką turnieju było drużynowe zwycięstwo Polonii nad mistrzem Warszawy — Związkowcem Skra.

I ostatnią „rewelacją“ była słaba forma Gayera, który zajął zaledwie szóste miejsce.

SPACERKIEM po ŚWIECIE

PRAGA. Prasa czechosłowacka podaje wiadomość o hokeistach Południowej Afryki. Reprezentacja tego kraju ma pierwszy raz w historii hokeja wziąć udział w mistrzostwach świata w Londynie.

PRAGA. W sobotę i w niedzielę odbywały się rozgrywki o mistrzostwo CSR w koszykówce. Była to pierwsza runda zawodów w konkurencji męskiej i kobiecej.

Wyniki drużyn męskich: V. S. Bratislava — Sokol Zabobresky 42:32, SNB Bratislava — Sparta 24:38, NV Bratislava — Sokol Brno I 32:35, SNV Bratislava — Sokol Žiskov 37:40, Hradec Kralove — Kolin 36:41.

Spotkanie kobiece: Slavia — VS Bratislava 58:20, Vitkovicke Huty — Zbrojovka Zidenice 14:45, Sokol Praga — VS Bratislava 54:15, Hradec Kralove — Sokol Zabobresky 18:30.

PRAGA. Czechosłowacki Związek Hokejowy organizuje dla kadry reprezentacyjnej obóz przygotowawczy przed mistrzostwami świata w Londynie. Obóz ten będzie trwał od 22 lutego do 5 marca i odbędzie się w Cetorce na Słowacji. Na obóz powołanych zostało 33 zawodników.

PRAGA. Na liście najlepszych tenisistów czechosłowackich dwa pierwsze miejsca zajmują ex-aequo Krejcik i Zabrodsky. Na dalszych miejscach sklasyfikowano: 3) Vrba, 4) Bartos, 5) Smolinsky, 6) Solec, 7) Becka, 8—12) Ambros, Kodada, Kunstfeld, Pachowsky, Stefan.

SOFIA. Narciarze bułgarscy, którzy wezmą udział, w wielkich międzynarodowych zawodach o „Puchar Tatr“ w Tatrzańskiej Łomnicy zgrupowani zostali na specjalnym obozie kondycyjnym w Rhodopo.

BUKARESZT. W indywidualnych bokserskich mistrzostwach Rumunii na rok 1950 startować będzie ponad 1.300 zawodników z 41 powiatów.

HELSINKI. Fiński Związek Tenisowy postanowił, że reprezentacja Finlandii weźmie udział w rozgrywkach o puchar Davisa. Finlandię będą reprezentowali najprawdopodobniej Lakari Salo i Penntti Forsman.

HELSINKI. Związek Fińskich Dziennikarzy Sportowych w ankiecie na najlepszego sportowca fińskiego w roku 1949 przyznał ten tytuł b. rekordziście świata V. Heino.

Podobne ankiety w Norwegii zapewniły pierwsze miejsce łyżwiarzowi Farstadowi, w Belgii pływakowi Du Moulin (przepłynął kanał La Manche), w Szwecji narciarzowi Oostensson (zmarł on w ub. r.), w Anglii — płotkarzowi Finlayowi.

ZSRR

PONAD 100 czołowych narciarzy z Moskwy, Świerdłowska, Leningradu, Gorki, Nowosybirska i innych miast uczestniczyło w zawodach narciarskich pod Moskwą. Odbyły się biegi na 18 km. dla mężczyzn i na 5 km dla kobiet.

Wśród mężczyzn zwyciężył mistrz ZSRR w tej konkurencji Oliaszew (Moskwa) — 1:09:31. Drugie miejsce zajął zawodnik moskiewski Wołodin, przed Smirnowem, mistrzem ZSRR w biegu na 50 km.

Zwyciężczynią w konkurencji kobiecej była Tolmaczewa (Moskwa), która przebyła 5 km w 24:58, wyprzedzając o 24 sek. znaną narciarkę radziecką Bołotową. Zawody odbyły się przy 28 st. mrozu.

CIEKAWE zawody narciarskie odbyły się na południowym Uralu w Złotouście. Uczestniczyły w nich reprezentacyjne drużyny okręgów: Czelabińska, Czkałowska i Uljanowska. Drużynowo zwyciężył Czelabińsk.

W czasie zawodów doskonały wynik w biegu na 18 km uzyskał Ponosow (Czelabińsk) — 1:16:16. W biegu na 8 km w konkurencji kobiecej wygrała Jeżnowa w — 41:25.

W LENINGRADZIE odbywają się liczne imprezy lekkoatletyczne w halach. W ciągu ostatnich dni w zawodach, przeprowadzanych w różnych konkurencjach lekkoatletycznych, uczestniczyło ponad 2 tys. zawodników i zawodniczek.

W czasie tych zawodów ustalono dwa nowe rekordy juniorów radzieckich. Uczennica Pisarewa przekroczyła w skoku wzwyż 1.52, a młody zawodnik Durynin osiągnął w skoku o tyczce wysokość 3.28, poprawiając również rekord juniorów ZSRR w tej konkurencji.

Nowe rekordy ustanowili również pływacy. W ciągu 4 dni młodzi zawodnicy poprawili 22 rekordy Leningradu. Ponadto 17-letnia Moskwina przepłynęła 50 m st. grzbiet. w 37,2, co jest nowym rekordem juniorek radzieckich.

PIERWSZE rekordy ciężkoatletyczne w tym roku ustalono na zawodach w podnoszeniu ciężarów, zorganizowanych przez Dynamo w Kijowie. Nowy rekord Ukrainy ustanowił młody zawodnik wagi piórkowej — Mazurenko, uzyskując w rwaniu lewą ręką 71,5 kg. Drugi rekord poprawił mistrz Ukrainy w tej kategorii Konkin, podnosząc oburącz 96,5 kg.

NA zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR przyjadą do Moskwy znani narciarze fińscy: Elovaara Gunnar i Esko Oikarinen oraz narciarka Videman, którzy po przeprowadzeniu wspólnych treningów z zawodnikami radzieckimi wezmą następnie udział w zawodach.

Nadzieje kolarzy na sprzęt i tor w Warszawie

Kadra szosowców i torowców ustalona

ZGODNIE ze strukturą naszego sportu, w zarządzie Polsk. Zw. Kolarskiego zarezerwowane są mandaty dla przedstawicieli wszystkich pionów. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż współpraca zarządu z pionami gwarantuje właściwy rozwój danej gałęzi sportu w najszerszych masach społeczeństwa. Jak dotychczas wyglądała współpraca pionów z zarządem PZKol?

— Daremnie przez cały 1949 rok oczekiwaliśmy na delegatów kilku pionów — mówi nam wiceprezes PZKol., Stanisław Cieślak. — Z pięciu pionów współpracowali z zarządem tylko przedstawiciele Gwardii i Związkowej Rady Kult. Fizycznej. Inne piony nie były dotychczas reprezentowane we władzach kolarskich, a były wypadki, że brakowało nawet odpowiedzi na nasze zaproszenie do współpracy.

— Czy obecnie sytuacja zmieniła się pod tym względem na lepsze?

ZNOWU IGNORANCJA!

— Niestety, przed kilku dniami zarząd PZKol. odbył konferencję z przedstawicielami zarządów głównych zrzeszeń sportowych, na którą zaprosiliśmy również i delegatów poszczególnych pionów, nie przybyli jednak reprezentanci AZS i Samopomocy Chłopskiej, bagatelizując widocznie swe obowiązki wobec kolarstwa

Konferencja była licznie obesłana przez zrzeszenia, z których zabrakło jedynie delegata ZS Spójnia. Obrady miały na celu nawiązanie ściślej łączności ze zrzeszeniami, aby w stu procentach wypełnić zalecenia Biura Politycznego KC PZPR, przez wciągnięcie ich członków do pracy w zarządach okręgowych i PZKol. Na konferencji poruszono wiele aktualnych zagadnień, związanych z kolarstwem, tą dziedziną sportu, która wykazuje coraz większy rozwój.

GORZKIE SŁOWA INŻ. SZYMCZYKA

Brak współpracy niektórych zrzeszeń z kolarstwem scharakteryzował na konferencji inż. Szymczyk. Jako przykład wymienił inż. Szymczyk Kraków, gdzie dwukrotnie zwoływał zebrania w celu omówienia spraw związanych z umasowieniem kolarstwa, jednak oba zebrania zostały przez zrzeszenia zignorowane.

W ZS Górnik uprawiane są wszystkie gałęzie sportu z wyjątkiem kolarstwa. W ZS Włókniarz Częstochowa w jednej z fabryk 450 robotników używa roweru jako środka lokomocji z domu do pracy i odwrotnie, natomiast sekcja kolarska posiada tylko... 8 członków. Są to rzeczy niedopuszczalne i wszystkich posiadających rowery należy zrzeszyć w sekcje przy zakładach pracy, organizując dla nich kolarskie wycieczki krajoznawcze.

1950 R. POD ZNAKIEM SPRZĘTU

Miniony rok był ubogi w sprzęt, co kolarzom dało się dobrze we znaki. Pod tym względem obecny rok zapowiada się lepiej. Państwo przewidziało duże kredyty na zakup sprzętu za granicą, a PZKol, wystąpił do Motozbytu z propozycją, aby w kraju produkowano jedynie solidne ramy wyścigowe, uzupełniając sprzęt częściami sprowadzonymi zza granicy. O ile propozycja PZKol. będzie przyjęta, wówczas w oparciu o kredyty na sprowadzanie części zza granicy, sprawa sprzętu wyścigowego posunie się o duży krok naprzód.

KADRA REPREZENTACYJNA

PZKol. ustalił skład personalny kadry reprezentacyjnej.

Szosowcy: 1. Nowoczek (Unia Ruch Chorzów), 2. Siemiński, 3. Michalski, 4. Olszewski (Ogniwo Warszawa), 5. Wrzesiński, 6. Rzeźnicki, 7. Królikowski (Kolejarz Polonia W-wa), 8. Sałyga, 9. Cuch, 10. Leśkiewicz (Gwardia W-wa), 11. Gabrych, 12. Świercz (Włókniarz ŁKS), 13. Motyka (Gwardia Kraków), 14. Wandor (Związkowiec Kraków).

Torowcy: 1. Bek, 2. Borucz (Włókniarz ŁKS), 3. Kupczak, 4. Musiał (Związk. Kraków), 5. Marchwiński (Spójnia Łódź), 6. Frąckowiak (ZZK Poznań), 7. Janicki (Włókniarz Wrocław).

W najbliższym czasie ustalona będzie kadra reprezentacyjna juniorów. Skład kadry jest płynny i będzie wymieniany zawodnikami, którzy zarówno swymi wynikami, jak i osobistym zachowaniem się będą zasługiwali na uczestnictwo w kadrze.

OBOZY PRZED W — P I TOUR DE POLOGNE

PZKol. przy pomocy GUKF zorganizuje dla kadry szosowców dwa obozy przed wyścigami Warszawa — Praga i Dookoła Polski. Pierwszy obóz odbędzie się w Polanie w marcu. Sprzęt dla kadry dostarczy PZKol. Poza członkami kadry będą mogli wziąć udział w obozie również i inni zawodnicy zrzeszeń, jednak kandydaci będą klasyfikowani przez PZKol. Nowością tego obozu będzie udział 8 kolarzy czechosłowackich.

Drugi obóz wspólny dla szosowców, torowców i juniorów odbędzie się w dn. 11—31 lipca w Krakowie. Przewiduje się udział 36 zawodników. Kraków został wybrany na obóz dlatego, że jest tam tor betonowy oraz tereny szosowe płaskie i górskie.

Trzeci obóz dla szosowców odbędzie się przed wyścigiem Dookoła Polski w dn. 2 — 24 sierpnia w Szczecinie dla 15 zawodników, z których będzie wyłoniona reprezentacja Polski.

Poza obozami, organizowanymi przez PZKol. poszczególne zrzeszenia sportowe zorganizują obozy wstępne dla posiadaczy rowerów turystycznych, średnich dla juniorów (poza kadrą reprezentacyjną) i podstawowych dla seniorów (również poza kadrą).

TRENERZY I INSTRUKTORZY

PZKol. ustalił następujący skład kadry szkoleniowej: trenerzy — Z. Wisznicki, inż. Fr. Szymczyk i K. Włodarczyk; instruktorzy — E. Klimaszewski i Wł. Wandor; przodownicy — J. Widarkiewicz, M. Rzeźnicki, E. Targoński, R. Kudert, R. Nowoczek, B. Łazarczyk, T. Olszewski, T. Gabrych i T. Piórkowski.

BUDOWĘ TORU W STOLICY PRZEJMUJE OGNIWO

Kiedy przed dwoma laty przystąpiono w Warszawie do budowy stadionu kolarskiego, zapowiadało się, że już w sezonie 1949 tor będzie oddany do użytku. PZKol. nie zdołał jednak zebrać odpowiednich funduszów i prace przerwano, ograniczając się do strzeżenia przez dozorców wykonanych już robót, aby przez niewłaściwą zwózkę gruzu nie zmarnować dorobku.

Obecnie, zgodnie z nowym zarządzeniem budowa stadionu przechodzi na zrzeszenia. PZKol. porozumiał się w tej sprawie z ZS Ogniwo, które przystąpi do dalszej budowy. Należy tylko życzyć, aby prace postępowały szybko, bowiem posiadanie toru w Warszawie przyczyni się do dalszego spopularyzowania kolarstwa.

Z. W.

Decydujące spotkania siatkarzy i koszykarzy stolicy

OSTATNIE spotkanie siatkarek Warszawy w ramach rozgrywek o puchar PZKSS, które zadecyduje o kolejności trzech drużyn w tabeli, pomiędzy bratnimi zespołami Spójni: Marymont — Praga odbędzie się w niedzielę o godz. 16. Jeśli chodzi o zakwalifikowanie się do rozgrywek finałowych (międzyokręgowych) to mecz ten będzie czczą formalnością, gdyż zarówno obie wymienione drużyny jak i AZS W-wa mają prawo wziąć udział w finałach. Czwartą wyeliminowaną drużyną jest Kol. Polonia.

Natomiast sytuacja w konkurencji męskiej wyjaśni się dopiero najbliższej soboty i niedzieli, w których to dniach odbędą się spotkania finałowe warszawskich siatkarzy. Do puli finałowej, z której tylko dwa pierwsze zespoły będą miały prawo startować w rozgrywkach międzyokręgowych zakwalifikowały się po spotkaniach w dwóch grupach AZS, Kol. Polonia, Spójnia Mar. i Jedwabnik z Milanówka. Czwórka ta spotka się między sobą w sobotę o godz. 19 i w niedzielę o godz. 14.30, z tym że odbędą się tylko cztery spotkania, gdyż mecze finalistów tych samych grup zostały zaliczone ze spotkań grupowych. Tabelka puli finałowej wygląda więc następująco:

1) Spójnia Mar.	1	1:0	2:0
2) AZS W-wa	1	1:0	2:1
3) Kol. Polonia	1	0:1	1:2
4) Jedwabnik	1	0:1	0:2

W rozgrywkach o mistrzostwo Warszawy w koszykówce drużyn męskich decydujące spotkanie o pierwszym miejscu Kol. Polonia — Spójnia Mar. odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 20.30. Będzie to rewanż za pierwszą rundę w której zwyciężyli zdecydowanie Poloniści 31:22. Są oni również faworytami sobotniego meczu. Pozostałe drużyny ustępują znacznie czołowej dwójce. Ostatnie wyniki: Kol. Polonia—Żyrardowianka 64:25 (32:8), AZS Ib—Drukarz 37:22 (13:3). Oprócz meczu sobotniego Spójnia walczy jeszcze w niedzielę o godz. 17.00 z Żyrardowianką.

Rozgrywki w konkurencjach kobiecej (ostatnie dwa mecze: AZS — Kol. Polonia i Kol. Polonia — Spójnia Mar.) odbędą się 22 względnie 28 bm.

Niespodzianki wiszą nad koszem ligowym

REWELACYJNE wprost wyniki ostatnich spotkań Ligi koszykowej, potwierdziły jeszcze raz tezę o wyrównaniu poziomu poszczególnych zespołów oraz o... nieobliczalności niektórych drużyn. Taka na przykład Cracovia przegrywa w Toruniu z Kolejarzem, by na drugi dzień omal nie pokonać lidera tabeli w Gdańsku. Gwardia Kraków, ledwo ledwo uporała się z Kolejarzem Ostrów, by w dwóch następnych dniach stawić silny opór drużynom poznańskim. AZS Kraków sprawił niespodziankę postawą, jaką wykazał w meczu ze Spójnią Łódź, wreszcie Kolejarz Ostrów, pokonał wbrew prawdopodobieństwu ŁKS Włókniarz.

Czy podobnych niespodzianek można oczekiwać w następnej serii rozgrywek? Raczej tak. Przypatrzmy się terminarzowi:

SOBOTA 14 bm.: ŁKS Włókniarz—AZS Warszawa w Łodzi i Kolejarz Toruń — Stal Świętochłowice;

NIEDZIELA 15 bm.: Spójnia Łódź — AZS Warszawa w Łodzi, Spójnia Gdańsk — Stal Świętochłowice w Gdańsku, Ogn. Cracovia — AZS Kraków w Krakowie oraz Kolejarz Poznań — Zw. Warta w Poznaniu.

AZS W DOBRYM POŁOŻENIU, ALE...

Warszawski AZS po rozegraniu spotkań w Łodzi, będzie w bodaj najlepszym położeniu ze wszystkich zespołów ligowych. Akademicy rozegrali bowiem najtrudniejsze mecze na obcych boiskach i w II rundzie, zwiększą szanse na poprawę pozycji, która i tak nie jest najgorsza. Na razie jednak, tj. w sobotę i niedzielę koszykarzy AZS czeka ciężkie zadanie. Ani jedna drużyna w tegorocznych rozgrywkach nie potrafiła wygrać obu spotkań w Łodzi, nie sądzimy więc, aby mogło się to udać akademikom. Wprawdzie Spójnia wypadła bardzo słabo w Krakowie a Włókniarz w Ostrowie, ale na tym nie można bazować. Być może, że był to chwilowy „poświąteczny" spadek formy. W każdym razie AZS stać na to, aby wygrał z Włókniarzem. Jak będzie ze Spójnią zobaczymy. Dwa zwycięstwa dałyby Warszawie lidera tabeli.

POD KOSZAMI TORUNIA, GDAŃSKA I KRAKOWA

Stal Świętochłowice jedzie do Torunia i Gdańska, gdzie w teorii pozostawić winna oba punkty. Nie wiemy jeszcze co ślązacy zyskali, lub stracili przez okres przerwy, ale ewentualny ich sukces w tych miastach wydaje się mocno wątpliwy.

Dwa pozostałe mecze, to lokalne „derby". W Krakowie AZS stoczy z Cracovią niewątpliwie zacięty bój, gdyż drużyny te mają do załatwienia „stare porachunki". W zasadzie powinien wygrać AZS, ale w takich wypadkach możliwy jest każdy rezultat?

KOLEJARZ CZY WARTA

Spotkanie rywali poznańskich otwiera drugą rundę rozgrywek, chociaż do ukończenia pierwszej pozostał jeszcze jeden termin (21 i 22.I.) i 5 spotkań zaległych. Mecz ten będzie jednocześnie rewanżem za spotkanie I rundy, w której Kolejarz doznał tak nieoczekiwanej porażki. Sądząc po obecnym układzie sił niespodzianka taka już się nie zdarzy. Poza tym trzeba pamiętać, że Kolejarze dobrze zakarbowali sobie pierwszą porażką z Wartą i przystąpią do tego spotkania z silną wolą zwycięstwa i dobrze przygotowani. Co na to Warta — okaże się w niedzielę.

SALE REMONTUJE SIĘ W LECIE

Na marginesie mała uwaga. Ostatniej soboty nie mogło odbyć się spotkanie Stali Świętochłowice ze Spójnią Łódź z powodu remontu hali WUKF w Katowicach. Odwołanie tego spotkania sprawiło wiele zamieszania w terminarzu. Ponieważ najbliższy występ Stali na swoim terenie nastąpi dopiero 4 lutego, spodziewamy się, że do tego czasu WUKF zakończy przedłużający się remont hali. WUKF jako instytucja sportowa powinien zdawać sobie sprawę z tego, że sale potrzebne są właśnie w sezonie zimowym i nie przeprowadzać remontu w tym okresie. Czy nie można było zaczekać do lata, kiedy sportowcy grają na boiskach otwartych.

(LSC)

Druga niedziela ligowa zapaśników

W Warszawie i w Mysłowicach mogą być niespodzianki

DEBIUT Ligi zapaśniczej przyniósł właściwie tylko jedną niespodziankę, którą był remis Związkowca Siły Mysłowice ze Stalą Nowy Bytom. Związkowiec, typowany przez nas jako zdecydowany faworyt mógł nawet przegrać to spotkanie, gdyby nie przypadkowa obecność przebywającego obecnie w Rumunii Gryta, który przyjechał na kilka dni do kraju. Gryt zastąpił w tym meczu Urgacza. Stal okazała się na początku sezonu ligowego groźniejszym przeciwnikiem, niż można się było spodziewać się. Do dobrego wyniku Stali przyczynił się Kisiel, zapaśnik o przeciętnych dotychczas możliwościach, zwyciężając reprezentacyjnego zawodnika śląskiego, Walusia. Niespodzianką była wygrana Borkowskiego z Zientkiem, jednym z lepszych zawodników Śląska w wadze ciężkiej.

Mniejszego kalibru niespodzianką było wyższe, niż oczekiwano zwycięstwo Gwardii Łódź nad Gwardią Bydgoszcz. Zawód sprawił tu bydgoszczanin Wierciński, ulegając Ruskowi.

CO MÓWI PREZES PZA?

— Liga pobudziła zapaśników do wzmożonej działalności — reasumuje swe spostrzeżenia po pierwszej niedzieli ligowej prezes PZA, Wacław Ziółkowski. — Według meldunków, jakie otrzymaliśmy z terenu, zapaśnicy wzięli sobie naprawdę do serca rozgrywki ligowe, dowodząc, że rozumieją większe obowiązki, które nakłada na nich utworzenie Ligi. Od poziomu ligowego będzie zależał przecież poziom kadry reprezentacyjnej, której skład ustala PZA co miesiąc.

HOROSKOPY II NIEDZIELI

W najbliższą niedzielę odbędzie się druga seria meczów ligowych w rundzie zwanej „wiosenną", chociaż wszystkim nam dokucza siarczysty mróz. Jakie horoskopy można postawić co do wyników niedzielnych spotkań?

Warszawski Związkowiec Skra gości krakowskiego Związkowca Legię. Z obozu warszawskiego nadchodzą wiadomości, że zespół stołeczny wystąpi we wzmocnionym składzie z Szajewskim i Markowskim, co wskazuje na to, że warszawianie uważają krakowian za groźnego przeciwnika, o czym przekonało ich ostatnie wysokie zwycięstwo drużyny krakowskiej nad bydgoską Gwardią. Należy spodziewać się, że Związkowiec Legia wystąpi tym razem z Bajorkiem w półciężkiej lub ciężkiej, co jeszcze bardziej wzmocniłoby jej szanse. Warszawianie mają silne punkty w osobach: Rokity, Sawki, Redy i braci Szajewskich, krakowianie zaś opierają się na: Świderskim, Stróżku i Bajorku. Nie wykluczony jest remis.

W spotkaniu Gwardii łódzkiej z bydgoską, faworytem jest Łódź, co opieramy na wynikach obu przeciwników ostatniej niedzieli. Łodzianie mają zespół dość wyrównany i bardziej rutynowany, a mogą liczyć na zwycięstwa: Bednarka, Ignaszewskiego, Świętosławskiego, Matysiaka i Lenarta. Mocnymi punktami Gwardii Bydgoszcz są: Sokołowski, Betański i Wierciński.

Interesująco zapowiada się spotkanie mysłowickiego Związkowca Siły z Kolejarzem Poznań. Przed miesiącem w meczu towarzyskim wynik był 4:4. Wrona jest słabszy od lepszego technicznie Nikodemskiego, Toboła wygra z Grzędzielewskim. W piórkowej Waluś może liczyć na zwycięstwo w. o., o ile Kauch nie zrobi wagi, Szklorz jest gorszy od Jakubowicza, podobnie jak Nawrat od Mielczaka. W średniej Gołaś zdobędzie punkt z Krawczykiem. Nie wiadomo, kogo wystawi Związkowiec w półciężkiej. Jeżeli znowu Gryta, wówczas Nowaczyk ma mało szans wygranej, chyba, że będzie walczył z Urgaczem. Zientek odda punkt Leitgeberowi.

Stal Nowy Bytom jedzie po pewne punkty do Stali wrocławskiej, mając podporę we Wronie, Marcoku, Kuszu, Kuligowskim I i Borkowym. Mocne punkty wrocławian — to: Smul i bracia Krysmalscy.

Rozkład jazdy pucharu PZP

W nadchodzącą niedzielę 15 bm. pływacy ruszają w dalszy zacięty bój o puchar PZP. Konkurencja staje się coraz bardziej silniejsza, a impreza ciekawsza. Oto dalszy „rozkład jazdy" pływaków (gospodarze na pierwszym miejscu):

15. I. Wrocław — Kraków; Warszawa — Śląsk; Gdańsk — Łódź.
22. I. Śląsk — Kraków; Wrocław — Warszawa; Poznań — Gdańsk.
5. II. Wrocław Śląsk; Warszawa — Kraków; Poznań — Łódź.
12. II. Kraków — Wrocław; Śląsk — Warszawa; Łódź — Gdańsk.
19. II. Kraków — Śląsk; Warszawa — Wrocław; Gdańsk — Poznań.

BIEGI NARCIARSKIE W WIŚLE

WISŁA. Staraniem LZS Barania (Wisła) odbyły się tu, przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych (deszcz i zawieja), biegi narciarskie w konkurencji kobiecej oraz dla seniorów i juniorów.

Bieg na 4 km dla kobiet wygrała Cienciałówna — 26:40,0 przed Frostówną i Morzol.

Wśród juniorów na tym samym dystansie najlepszy czas zuyskał Cieślar P. — 24:07,0, który zwyciężył również w biegu na 9 km w — 43:33,0.

W konkurencji seniorów trasa biegu wynosiła 12 km: 1) Juroszek — 49:37,0, 2) Cienciała — 53:28,0, 3) Kawulok — 53:52,0.

Śląsk czy Warszawa?

Coraz ciekawsze walki o puchar P.Z.P.

PIERWSZE spotkania pływaków o puchar PZP odbiły się szerokim echem w świecie sportowym. Jeszcze dziś mówi się o nowych rekordach i tych, które ewentualnie zostaną ustanowione w najbliższej przyszłości. Tematem dnia są, przede wszystkim wyniki łodzian. Boniecki pobił przecież jeszcze starszy rekord, aniżeli Jędryska, gdyż rekordowy wynik Karliczka, został ustanowiony w 1935 r., a więc po 15 latach, dopiero został wykreślony z listy. Wagę sukcesu Bonieckiego podkreśla fakt, iż nowy rekord (5:40,7) jest lepszy od starego (6:01,8) o przeszło 20 sekund i w dodatku „po drodze" łodzianin pobił również rekord na 200 m, kiedy to Karliczek musiał jeszcze rok trenować, aby go osiągnąć.

Tak więc, dwa rekordy Karliczka zniknęły już z tabeli, został jeszcze tylko jeden na 100 m 1:14,2, ale żywot jego wydaje się bardzo krótki, może jeszcze tydzień lub dwa. Boniecki czy Jabłoński „załatwią" się z nim wkrótce.

Zbliża się następna niedziela pucharu PZP, a z nią nowe troski, czy też radosne uśmiechy. Druga partia rozgrywek o puchar przynosi następujące spotkania: Wrocław — Kraków, Warszawa — Śląsk, Gdańsk — Łódź.

Najbardziej ciekawa walka rozegra się w stolicy. Uwaga publiczności tym razem nie skupi się na walce mężczyzn, lecz kobiet. Maleńka Gryszczykówna w czasie zawodów z Wrocławiem uzyskała na 100 m grzb. 1:31,8, najlepszy zaś wynik powojenny — Fijałkowskiej z Warszawy wynosi 1:31, dzieli ich zaledwie 0,8 sek. Walka więc na tym dystansie zapowiada się na bardzo zaciętą. Która z nich wygra? Właściwie to nie jest ważne. Czy padnie nowy rekord, oto jest zasadnicze pytanie. Bardzo prawdopodobne jest, że stary rekord Banaszewskiej z 1938 r. 1:29,0, zostanie utopiony na pływalni AWF.

Drugą z kolei walką, która przyciągnie publiczność, będzie spotkanie na 100 m dow. Na starcie staną przecież: Procel, mistrz Polski, Mroczkowski legitymujący się dobrym czasem 1:03,5 i opromieniony zwycięstwem nad Proclem, Prządo z Ogniwa bytomskiego. Ciekawą również będzie konkurencja 200 m klas. Jankowski z Warszawy stanie naprzeciw tandemu śląskiego Szołtysek — Kuklok.

Pokonanie śląskiej koalicji przez legionistę leży w granicach jego możliwości.

Spotkanie w Gdańsku między gospodarzami i pływakami Łodzi, to właściwie tylko formalność. Okręg gdański niema niestety dobrych warunków do uprawiania pływania w zimie. Istniejące kryte pływalnie są niedostępne dla wyczynowców w stopniu odpowiadającym ich potrzebom. Ciekawi tylko jesteśmy, czy i w jakim stopniu pobyt Cichońskiego w wojsku odbije się na jego formie.

Kraków do Wrocławia wybiera się w glorii zwycięstwa nad Warszawą. Wynik spotkania naturalnie jest przesądzony, a to choćby z tego względu, że wrocławianie byli do niedawna „kopciuszkiem" w rodzinie pływackiej. Zapał i ambicja, jaką mają wrocławianie, pozwala jednak przypuszczać, że walka będzie zacięta i emocjonująca.

Stanisław Pękala

Hokej na Śląsku

KATOWICE. W meczu hokejowym Stal (Katowice) pokonała swą imienniczkę z Siemianowic 5:2 (1:1, 1:1, 3:0). Bramki zdobyli — dla zwycięzców: Jasiński — 3, Skarżyński — 2, dla Siemianowic: Ziaja—2.

Odpowiedzi REDAKCJI

J. Cierpiałkowski. Poznań. Zestawienie ósemki reprezentacyjnej: Kasperczak, Grzywocz, Antkiewicz, Panke, Debisz, Chychła, Grzelak, Szymura jest zdaniem naszym trafne. Pańskie argumenty są słuszne. W czasie najbliższych miesięcy nie jest jednak przewidziany mecz międzypaństwowy.

Bokserzy Gwardii warszawskiej. Dziękujemy za pozdrowienia z obozu w Rzymówce, a Waleremu Karpińskiemu specjalnie dziękujemy za miły list z cennymi informacjami.

Kazimierz Bielecki, Płońsk — Mecz piłkarski Polska — Węgry w 1939 r. zakończył się wynikiem 4:2. Polska reprezentacja piłkarska przegrała w 1933 r. w Berlinie 0:1. Bramka padła w 89 min. gry.

Zbigniew Mańkowski, Warszawa — Główny Urząd Kultury Fizycznej wydał już tabelę fińską. Do nabycia w księgarni Prasy Wojskowej, W-wa, Krakowskie Przedmieście 11.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3
tel. 8.70-63, 8.70-61, 8.82-31
skrz. poczt. 131
Administracja (dział prenumeraty):
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.20-26
Konto P. K. O. I — 3005
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalnie . . . . zł 300.—
po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O.
Nr I — 3005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 80 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-93155

AKT I

Co przyniosły boje ligowe

Tylko 1 punktem prowadzi Gwardia W-wa

LIGI bokserskie odpoczywały bardzo długo. Kluby II Ligi walczyły po raz ostatni 23 października roku ubiegłego, a I-ej — 7 listopada. Aby więc Czytelnicy mogli zorientować się w aktualnej sytuacji, zamieszczamy w numerze szczegółowe tabele obu Lig.

Co mówią te tabele?

W I Lidze prowadzi warszawska Gwardia, różnicą 1 pkt. przed Gwardią Gdańsk i 2 pkt. przed Kolejarzem z Gdańska. Trzeba przyznać, że różnice nie są wielkie, jeśli się zważy, że do końca rozgrywek każda drużyna musi rozegrać jeszcze po 5 spotkań.

Do mistrzostw kluby ligowe nie wystartowały z wyrównanymi drużynami. Związkowiec Bydgoszcz wciąż jeszcze nie może skompletować pełno wartościowej ósemki, Batory przez długi czas kulał, oddając walkowery za start w swych barwach, odbywających jeszcze karę dyskwalifikacji Bazarnika i Nowary, a Związkowiec Łódź obok kilku weteranów, posiada duże luki w drużynie.

NAJLEPIEJ PRZYGOTOWANE ZESPOŁY

Najlepiej przygotowane do mistrzostw kluby to właśnie te, które zajmują trzy pierwsze lokaty, a więc obie Gwardie i Kolejarz. W ósemkach tych klubów widzimy całą niemal reprezentację Polski, a spotkania ich są zawsze ciekawe. Zeszłoroczny mistrz Kolejarz Gdańsk stracił w roku ubiegłym kilku zawodników i teraz ustępuje nieco pozostałej dwójce.

Z sensacji indywidualnych w dotychczasowych rozgrywkach należy zanotować przede wszystkim bezapelacyjne zwycięstwo Chychły nad Kolczyńskim, uzyskane przez „Kaszuba" w niedługim czasie po powrocie na ring (pamiętamy długą przerwę w walkach Chychły wywołaną kontuzją ręki), oraz niezbyt zresztą zasłużony sukces Komudy nad Antkiewiczem.

NIE TRZEBA LEKCEWAŻYĆ PRZECIWNIKA

W II Lidze bezapelacyjnym kandydatem na mistrza jest ŁKS Włókniarz. Łodzianie wyprzedzają wprawdzie Stal wrocławską, zaledwie o 1 pkt., ale stało się to skutkiem ich zbytniego zaufania we własne siły.— Na mecz ze Stalą wybrali się w rezerwowym składzie i przez zlekceważenie przeciwnika stracili 2 pkt. Nie przypuszczamy, aby w meczu rewanżowym w Łodzi postąpili podobnie, a że inne drużyny ustępują im o klasę, więc ten tytuł i awans do I Ligi mają niemal w 100 procentach zapewniony.

Ósemka łódzka dysponuje silnym zespołem i dużymi rezerwami i bezsprzecznie góruje nad pozostałą stawką. Do czołówki zaliczyć jeszcze trzeba odmłodzoną drużynę Związkowca Warty oraz Stal (dawny Pafawag) Wrocław.

Najsłabiej wystartowała Cracovia, która zresztą nie była przygotowana do walk ligowych. Drogę do II Ligi utorował jej Radomiak, który postanowił wycofać się z rozgrywek z powodu zdekompletowania zespołu. — Pierwszy swój występ przegrała Cracovia fatalnie, ulegając Ogniwu wrocławskiemu 1:15. W drugim meczu poprawiła się o 1 pkt., przegrywając 2:14 z ŁKS Włókniarzem. W późniejszych występach powodziło się krakowianom jeszcze lepiej, aż wreszcie zdobyli nawet 2 punkty ligowe bijąc u siebie Kolejarza Poznań.

KOMU GROZI SPADEK

Z II Ligi spadają 2 kluby. Walka o utrzymanie się będzie zatem ciekawa, bo poprawiająca się stale Cracovia zechce na pewno wyminąć Kolejarza Poznań i Ogniwo Wrocław. Czy jej się to uda — zobaczymy. Konkurenci też nie zechcą zasypiać gruszek w popiele! W. G.

Powszechna mobilizacja sędziów przed meczami ligowymi

WYDZIAŁ Spraw Sędziowskich PZB wyznaczył następujące komisje sędziowskie na zbliżające się mecze ligowe oraz rozgrywki o wejście do II Ligi:

I LIGA

Gwardia W-wa — Kolejarz Gd.: w ringu — Zawadowski (Łódź), na pkt. — Łukaszewski (Śl.), Derda (P) i Ćwikliński (Śląsk).

Związkowiec Łódź — Stal Batory: w ringu —, Neuding (W), na pkt. — Kupfersztajn (W), Urbaniak (P) i Strasser (K).

Gwardia Gdańsk — Związkowiec Bydg.: w ringu — Kowalski (P), pkt. — Guszczyński (P), Dall (W), Czernik (Ł).

II LIGA

Stal Wrocław — Kolejarz Pozn.: w ringu — Twardowski (Ł), na pkt. — Maciejewski (W), Jeruszka (G) i Genkis (G).

Ogn. Cracovia — Ogniwo Wrocław: w ringu — Federowicz (Śl.), na pkt. — Bielewicz (P), Sieroczewski E. (Ł), Matula (Śląsk).

Związk. Warta — ŁKS Włókn.: w ringu— Nowakowski (W), na pkt. — Krasuski (W), Łaukedrey (Szcz.) i Dziura (Śl.).

O WEJŚCIE DO II LIGI

Legia W-wa — Gwardia Rzeszów: w ringu — Masłowski (P), na pkt. — Magiera (P), Golański (Ł) i Sieroczewski S. (Ł).

Kolejarz Olsztyn — Lublinianka: w ringu — Gronowski (W), na pkt. — Kasprzyk (Pom.), Denys (Ł), Burant (G).

Bawełna Łódź — Stal Częstochowa: w ringu — Wróż (P), na pkt. — Bogdanowicz (K), Landau (Wr.) i Mikuła (Wr.).

Gwardia Krak. — Gwardia Wrocł.: w ringu — Fedorowicz (Śl.), na pkt. — Bielewicz (P), Sieroczewski E. (Ł) i Matula (Śląsk).

Gwardia Koszalin — Spójnia Tczew: w ringu — Kubiak (Ł), na pkt. — Sikorski (Ł), Karski (W), Bocheński (Pom.).

Bokserzy Polonii zaproszeni do Olsztyna

Warszawska drużyna bokserska Polonii została zaproszona na mecz bokserski do Olsztyna na dzień 22 stycznia. Poloniści zaproszenie to przyjęli.

Notatnik boksera warszawskiego

Legia wyjeżdża do Rzeszowa w składzie: Szulim, Kubowicz, Pyda, Żygliński, Kwaśniewski, Łaski, Ryś, Gościański.

Smoczyk — doskonały motocyklista, odbywa regularne treningi wraz z bokserami Legii. Jak twierdzi, tego rodzaju zaprawa b. dobrze wpływa na kondycję fizyczną. Smoczyk waży 64 kg.

AKT II

Po długim odpoczynku

rozpoczynają się znów walki pięściarskie

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę odbędą się następujące mecze bokserskie:

I LIGA

Gwardia (W-wa) — Kolejarz (Gdańsk) w Radomiu.

Związkowiec (Łódź) — Stal (Chorzów) w Łodzi.

Gwardia (Gdańsk) — Związkowiec (Bydgoszcz) w Gdańsku.

II LIGA

Stal (Wrocław) — Kolejarz (Pozn.) we Wrocławiu.

Ogniwo (Cracovia) — Ogniwo (Wrocław) w Krakowie.

Związkowiec Warta — ŁKS Włókniarz.

Przed niedzielnymi meczami ligowymi ruch panuje w sekretariacie PZB. Jest przecież sporo roboty — trzeba zawiadomić sędziów, na które mecze mają się stawić — do tego jeszcze dochodzą spotkania o wejście do II Ligi. Zwracamy się do członka kapitanatu p. Krasuskiego z prośbą o ocenę sytuacji na froncie ligowym.

— Na pierwszy plan wysuwa się spotkanie Gwardii warszawskiej z Kolejarzem, Gedania. Skład drużyny warszawskiej ma być podobno dopiero w piątek ustalony po powrocie gwardzistów z obozu treningowego w Rzymówce. Mówią jednak „na mieście", że Gwardia stanie w zestawieniu: Patora albo Frąckowiak, Tyczyński, Wesołowski, Komuda, Jankowski, Kolczyński, Archadzki, Szymura (lub też Szymura, Archadzki).

CHYCHŁA — KOLCZYŃSKI?

W ramach meczu może dojść do trzeciego spotkania Chychła — Kolczyński, które zawsze będzie ciekawe z punktu widzenia sportowego. Nadto należy się spodziewać pojedynków: Klajn — Tyczyński, Antkowiak — Wesołowski, Komuda — Zieliński, Musiał — Jankowski. Ciężkie wagi są słabym punktem Gedanii (Rudzki, Białkowski).

Poziom meczu w Łodzi powinien być, zdaniem moim, wyrównany. Obie drużyny mają jednakowe szanse na zwycięstwo. Silne punkty Związkowca — to Stasiak, Czarnecki, Taborek, Niewadził. Żelazna gwardia Batorego — to Ponanta, Bazarnik, Nowara.

Gwardia gdańska powinna bez trudu rozgromić Związkowca z Bydgoszczy. Spodziewam się wyniku 16:0, lub 14:2. Być może Jóźwiakowi uda się uratować dwa punkty.

W II LIDZE

— A jakie wyniki przewiduje pan w II Lidze?

— W meczu Stal Kolejarz we Wrocławiu, gospodarze powinni osiągnąć przewagę. Silne punkty Stali: Faska, Szczepan, Krupiński, Pajdowski, a Kolejarza: Wytyk, Kupczyk, Kaźmierczak.

— W Krakowie faworytem wydaje się być Ogniwo wrocławskie, które w swych szeregach ma takich zawodników jak Kurowski I, Kotaś i kogut Żurawski.

Włókniarz ŁKS jedzie do Poznania i tam powinien uzyskać zwycięstwo nad Wartą. Kilka walk może być ciekawych — jak chociażby Kargier — Manelski.

KLASA A NA SZERSZEJ ARENIE

— A jak pan ocenia sytuację w rozgrywkach o wejście do II Ligi?

— Warszawska Legia, na własną prośbę walczy w Rzeszowie z tamtejszą Gwardią (brak hali w stolicy). Na tym meczu może dojść do nieprzyjemnych niespodzianek dla Legii. W każdym razie Legia nie powinna lekceważyć, może słabego technicznie, ale za to silnego fizycznie przeciwnika.

Lublinianka wyjeżdża do Olsztyna i niewątpliwie uzyska wysokie zwycięstwo.

W Łodzi tamtejsza Bawełna spotka się ze Stalą częstochowską. Jak mi się zdaje, drużyna łódzka jest więcej wyrównana. W Bawełnie walczy dość dobry zawodnik Szaliński.

W Krakowie miejscowa Gwardia spotka się z imienniczką z Wrocławia. Wrocławianie, którzy przypuszczalnie wystąpią z Kasperczakiem, Kaflowskim i być może Klimeckim, będą stanowili dla krakowian zbyt silną ósemkę.

W Koszalinie, Gwardia zmierzy się ze Spójnią z Tczewa. Na temat tego meczu trudno coś konkretnego powiedzieć. Gwardia koszalińska posiada w swych szeregach dobrego zawodnika w półciężkiej — Wierzbowicza.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że rozgrywki o wejście do II Ligi będą bardzo ciekawe i z pewnością wyłonią nowe talenty pięściarskie.

SYTUACJA W OKRĘGU POZNAŃSKIM

Sytuacja w okręgu poznańskim, jak donosi tamtejsza prasa jest następująca:

„Zgodnie z poleceniem PZB, Poznański OZB rozpatrzy ponownie sprawę końcowych walk o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego w kl. A. Jak wiadomo, mistrzostwa te dotąd nie zostały ukończone. W nadchodzącą niedzielę miało się odbyć drugie finałowe spotkanie o tytuł mistrza okręgu pomiędzy dwoma zwycięzcami grup, Gwardiami, gorzowską i poznańską. Pierwsze spotkanie w Gorzowie dało wynik remisowy.

Niedzielne spotkanie nie dojdzie jednak do skutku. Włókniarz, od ostatnich dwóch meczów przystąpił bez Grzelaka i Ścigały, w tym czasie bawiących na obozie kondycyjnym — przed wyjazdem reprezentacji ZZ do Francji. POZB prawdopodobnie unieważni spotkanie Warta — Włókniarz, które zakończyło się zwycięstwem Warty. Do drugiego spotkania (przeciwko Stelli) Włókniarz do Gniezna w ogóle nie stawił się i przegrał je walkowerem 16:0. Dwa te spotkania zostaną prawdopodobnie powtórzone. Włókniarz kaliski będzie mógł do nich stanąć ze swoją pełną ósemką, tym razem z Grzelakiem i Ścigałą.

W ten sposób mistrz okręgu wyłoniony zostanie jeszcze później. Mecze reprezentanta poznańskiego w walkach o wejście do II ligi odbędą się więc w późniejszym terminie.

Mecze o wejście do II Ligi, w grupie poznańskiej muszą rozpocząć się 22 stycznia. Jak nas informują w PZB, termin ten w żadnym wypadku nie zostanie przesunięty i do tego czasu musi być wyłoniony mistrz.

K. G.

System rozgrywek indywidualnych mistrzostw POZB

POZNAŃ. Tegoroczne mistrzostwa bokserskie seniorów rozegrane zostaną w okręgu poznańskim, podobnie jak w roku ubiegłym, w grupach. Walki eliminacyjne, które wyłonią zwycięzców w poszczególnych kategoriach w danych grupach, rozegrane zostaną w dniach 25 i 26 lutego w Kaliszu i Gorzowie oraz 24 — 26 lutego w Poznaniu.

Walki finałowe rozegrane zostaną systemem punktowym (każdy z każdym) w dniach 10 — 12 marca w Poznaniu.

Niedyskrecje

W JEDNYM z dzienników śląskich ukazała się po meczu bokserskim Pomorze — Śląsk sensacyjna wiadomość pod tytułem „Drapała mówi — zkontuzje Szymurę".

W notatce tej Drapała twierdzi, że znajduje się w znakomitej formie i teraz pozostaje mu tylko walka z Szymurą, która powinna rozstrzygnąć, kto jest najlepszym zawodnikiem wagi ciężkiej w Polsce.

Czy niezbyt wielka pewność siebie... bo może ktoś szepnąć:

— Uwaga Drapała — Grabowski nadchodzi...

I LIGA Wyniki wytłuszczone uzyskano na wyjazdach	GWARDIA W-WA	GWARDIA GDAŃSK	KOLEJARZ GDYNIA	ZWIĄZKOWIEC ŁÓDŹ	ZWIĄZKOWIEC BDG.	BATORY CHORZÓW	Spotkań	Punktów	Stos. zwyc.
GWARDIA W-WA	■	9:7	**8:8**	13:3	**16:0**	**12:4**	5	9:1	58:22
GWARDIA GDAŃSK	**7:9**	■	11:5	10:4	**14:2**	10:6	5	8:2	52:26
KOLEJARZ GDYNIA	8:8	**5:11**	■	**9:7**	**13:3**	16:0	5	7:3	51:29
ZWIĄZKOWIEC ŁÓDŹ	**3:13**	**4:10**	7:9	■	10:6	**16 0**	5	4:6	40.38
ZWIĄZKOWIEC BDG.	0:16	2:14	3:13	**6:10**	■	**8:8**	5	1:9	19:61
BATORY CHORZÓW	4:12	**6:10**	**0:16**	0:16	8:8	■	5	1:9	18:62

II LIGA Wyniki wytłuszczone uzyskano na wyjazdach	ŁKS WŁÓKN.	STAL WROCŁ.	ZW. WARTA	OGNIWO WROCŁ.	KOLEJARZ POZN.	OGN. CRACOVIA	Spotkań	Punktów	Stos. zwyc.
ŁKS WŁÓKN.	■	**7:9**	13:3	14:2	16:0	**14:2**	5	8.2	64:16
STAL WROCŁ.	9:7	■	8:8	**4:10**	**14:2**	11:5	5	7:3	46:32
ZW. WARTA	**3:13**	**8:8**	■	14:2	10:6	11:5	5	7:3	46:34
OGNIWO WROCŁ.	**2:14**	10:4	**2:14**	■	**6:10**	15:1	5	4.6	35:43
KOLEJARZ POZN.	**0 16**	2:14	**6:10**	10:6	■	**6:10**	5	2:8	24:56
OGN. CRACOVIA	2:14	**5:11**	**5:11**	**1:15**	10:6	■	5	2:8	23:57

W. Gołębiewski

Rękawica, zdjęta z pomnika

OPOWIEŚĆ niniejsza opracowana została na podstawie obszernej literatury, z której na czołowych miejscach wymienić należy: „Come on fighting", „Ten and out", „The Jew in American Sport" oraz „The Negro in Sport".

HISTORIA boksu — to w pojęciu wielu czytelników polskich galeria wielkich ludzi, bohaterów wielkich walk, wzorów wytrzymałości, siły, hartu i rycerskości. Tak się składało przed wojną, że jeśli już pisano o wielkich mistrzach ringu jak Sullivan, Johnson, Dempsey, Corbett, Jeffries czy wielu, wielu innych, to poznawaliśmy ich tylko z ich bezstronnie dużych zalet ringowych, nie znając jednak ich charakterów, otoczenia i klimatu moralnego, panującego w okresach ich królowania w ringu, klimatu, który przyczynił się do wychodowania dzisiejszego boksu USA, nie mającego nic wspólnego z ideą sportu.

Boks zawodowy, jak to wykazały ostatnie chociażby wiadomości z USA, dotyczące tragicznej śmierci Cerdana, jest niczym innym jak doskonałym źródłem zarobkowania kilkudziesięciu pozbawionych skrupułów menażerów i źródłem wyzysku kilku tysięcy współczesnych gladiatorów. W chwili obecnej boks zawodowy wypacza charaktery i łamie ludzi. Przed kilkudziesięciu laty rodził się właśnie ten „sport", różnił się trochę od dzisiejszego, może choć by dlatego, że był... bez rękawiczek!

Przyjrzyjmy się historii boksu amerykańskiego od pierwszych lat dziewiętnastego stulecia. Przyjrzyjmy się historii tego boksu od strony ludzi, którzy zdobyli w nim sławę, albowiem łatwiej nam będzie zrozumieć zgniliznę panującą w obecnym boksie amerykańskim — bezpośrednim spadkobiercy tego pierwszego.

PRZESTĘPCY MISTRZAMI AMERYKI

Dni, w których zawodowi bokserzy walczyli w Ameryce Północnej na gołe pięści, gdy nie znano jeszcze rękawic, nosiły w sobie szczególne znamiona brutalności a nawet przestępczości. Sullivan był wyjęte spod prawa, a wielu pierwszych mistrzów stanowiło galerię popolitych przestępców. Yankee Sullivan pierwszy mistrz USA był uciekinierem z Australii, gdzie odsiadywał karę dożywotniego więzienia. Jimmy Elliott spędził lata całe w więzieniach, skazywany za kradzieże i napady, ale kiedy miał walczyć z Dwyerem o tytuł mistrza został przez „dobrotliwego" gubernatora więzienia zwolniony okresowo na występ. Joe Coburn zmarł w więzieniu skazany za zabójstwo policjanta. Każda walka była sygnałem zbiórki dla wszelkiego rodzaju przestępców, złodziejów kieszonkowych, bandytów, którzy grabili publiczność nie mającą osłony prawa (walki odbywały się potajemnie w ukryciu przed policją).

Wspomnieliśmy już o Yankee Sullivan. Po ucieczce do USA Sullivan mógł zarabiać w sposób jedynie dla niego znany, to jest pięścią. Wysoki, doskonale zbudowany brutal, silny i wytrzymały zdobył sobie w Ameryce duży rozgłos bijąc kolejno wszystkich możliwych przeciwników. Z okresu, gdy walczył o tytuł mistrzowski wymienić należy ciekawą, świadczącą jednak o nieludzkim podejściu do ówczesnego boksu ze stro ny jego klubów, historię.

DO PIERWSZEJ KRWI

Było to w roku 1841 w czasie walki Sullivana z Hammondem. Kibice z owych czasów mieli zwyczaj zakładania się o to, który z konkurentów pierwszy rozkrwawi przeciwnika. Znając wartość Sullivana jako boksera, znakomita większość kibiców obstawiła właśnie jego, uważając iż Hammond otrzyma pierwszy cios, po którym będzie krwawił. — Tymczasem już w pierwszej rundzie przeciwnik Sullivana trafił go przez nieuwagę prostym wprost w usta z taką siłą, że wewnętrzna część dolnej wargi Sullivana pękła w kilku miejscach. Sullivan zacisnął jednak szczelnie obolałe wargi i łykając zmieszaną z krwią ślinę, walczył dalej. W minutę później prawy sierp Sullivana rozciął Hammondowi policzek, który spłynął krwią. Sędzia przerwał walkę ogłaszając, iż w zakładach „o pierwszą krew" wygrali zwolennicy Sullivana. W tej samej sekundzie ten ostatni otworzył usta wypluwając niemal strumień krwi z okrzykiem „nie zawiodłem was", po czym walka rozgorzała na nowo.

Po zdobyciu tytułu mistrzowskiego Yankee Sullivan otoczył się zgrają podobnych sobie łotrzyków i stworzył w Nowym Jorku bandę, która dosłownie trzęsła miastem i z której najprawdopodobniej brał wzory późniejszy potentat amerykański, znany gangster Al Capone. Sullivan sam walczył już znacznie rzadziej, aranżując spotkania innym członkom swej bandy i zarabiając na tym procederze niezłe sumy. Pewnego dnia sekundował on członkowi swej bandy Mc Closky w walce z młodym, wybijającym się Tom Hyerem.

ZA WYSOKA STAWKA

Po 101 rundach zaciekłej wymiany ciosów (runda liczyła się wówczas od upadku jednego z walczących), młody Hyer tak straszliwie pobił Mc Closky'ego, że sekundujący w tej walce Sullivan musiał przerwać walkę. Mistrza i jednocześnie wodza bandy tak zezłościł sukces Hyera, że natychmiast wyzwał go na mecz. Młodzieniaszek odpowiedział, że przyjmuje chętnie wyzwanie pod warunkiem, iż każda ze stron złoży po 3.000 dolarów, a zwycięzca zabierze wszystko. Na 3.000 dolarów była jak na owe czasy niesłychanie wysoka, tak że Sullivan oświadczył, iż Hyer stawiając takie warunki wyraźnie odmawia walki.

Młody Hyer, niedawno jeszcze czeladnik rzeźnicki, chciał jednak naprawdę walczyć z mistrzem. Rzucał mu raz po raz wezwanie, nie chcąc jednak ustąpić ani grosza z proponowanej stawki 3.000 dolarów. Sullivan zżymał się na to i wściekał, aż wreszcie spotkawszy Hyera w jednej z nowojorskich knajp, na wymyślał mu ordynarnie, kończąc strumień epitetów nazwaniem Hyera „tchórzliwym kundlem", Hyer nie pozostał dłużny, a w rezultacie rozpoczęła się ordynarna bójka, w której niedawny czeladnik rzeźnicki schwycił mistrza za gardło, rzucił go na stół i zbił do nieprzytomności.

PAPIEROWA WALKA

Na drugi dzień w gazecie New Herald ukazało się oświadczenie Sullivana. Mistrz stwierdzał, że w chwili bójki był pijany i dlatego tylko Hyer pokonał go oraz prosił o możliwość prawdziwej walki. Hyer nie dał długo czekać na odpowiedź, w której zapewniał, że bardzo chętnie o każdej porze walczyć będzie z Sullivanem.

Nie wiele jednak mógł przywiązywano wówczas do oświadczeń, po trzeba jeszcze bowiem było drugiej bójki i wielu najrozmaitszych szykan, by wreszcie obaj bokserzy stanęli naprzeciwko siebie w ringu.

Przed meczem uzgodniono, że każdy z zawodników stawia po 5.000 dolarów, a zwycięzca zabiera wszystko.

ZA GŁOWĘ I O ZIEMIĘ

Oto jak opisuje ostatnią rundę walki dziennikarz Joe Elliott z New York Herald. „Kiedy zabrzmiał gong, Sullivan z trudnością podniósł się z kolan swego sekundanta (o krzesłach nikt wtedy nie myślał), i jasnym było, że goni resztkami sił. Na drżących nogach doszedł do środka ringu, ale Hyer nie czekał już na niego, lecz zaatakował, bijąc z lewej i z prawej. Następnie pchnął go na liny, schwycił głowę pod lewe ramię, a prawą pięścią walił gdzie popadło. Sullivan przez dobrą minutę usiłował wyrwać się z tej pozycji, aż wreszcie podstawił przeciwnikowi nogę. Obaj upadli na ziemię, ale Hyer leżał na Sullivanie. Podniesiono go i wtedy wszyscy obecni stwierdzili, że Sullivan nie miał zupełnie sił by powstać, tak że sekundanci pod dali go, a tym samym Hyer został mistrzem".

Hyer, nowoupieczony mistrz Ameryki, nie kwapił się wcale do dalszych występów. Wkrótce ogłosił on, iż wycofuje się z ringu i zgodnie z panującymi wówczas obyczajami, tytuł mistrza powrócił do tego, kto go utracił, to jest do Sullivana. Dopiero w r. 1853 Sullivan przegrał walkę i stracił tytuł mistrza na rzecz Johna Morrisseya nowej... charakterystycznej figury w boksie amerykańskim.

Lekkoatletyka radziecka pierwsza w Europie

przed Szwecją, Finlandią, Francją i Anglią...

WSPANIAŁE zeszłoroczne wyniki lekkoatletów ZSRR wywoływały niejednokrotnie zdumienie opinii sportowej krajów kapitalistycznych. Jednakże dopiero generalny bilans osiągnięć w roku 1949 wykazał prawdziwą potęgę gospodarki sportu wyczynowego kraju Rad. Lekkoatleci ZSRR wysunęli się na czoło Europy, wyprzedzając takie potęgi światowe, jak Szwecja, Finlandia, Francja, Anglia...

ZSRR przed Szwecją

PUNKTACJA przeprowadzona na podstawie najlepszych wyników, uszeregowała czołówkę państw europejskich w następującej kolejności:

1. ZSRR 83 pkt.
2. Szwecja 97 pkt.
3. Francja 113 pkt.
3. Finlandia 148 pkt.
5. Anglia 153 pkt.
6. CSR 159 pkt.
7. Włochy 166 pkt.
8. Węgry 176 pkt.

Punktacja obliczana jest w następujący sposób: zawodnik, który uzyskał najlepszy wynik otrzymuje 1 pkt., drugi — 2 pkt. itd. Jeśli dwu zawodników legitymuje się jednakowym rezultatem np. drugi i trzeci — otrzymują po 2 pkt., a czwarty z kolei 4 pkt. itd.

Lekkoatletyka polska w porównaniu z zeszłym rokiem zrobiła krok naprzód. Zaawansowała o jedno miejsce: Polacy znajdują się na 16 miejscu za Rumunią i Belgią, a przed Holandią, Austrią i in.

Ten chlubny dla socjalistycznego sportu bilans zrobił ogromne wrażenie na opinii światowej. Artykuł szwedzkiego pisma sportowego „Idrottsbladet", który jest pierwszym autorytetem sportu, zatytułowany „ZSRR bije Szwecję", oparty na punktacji najlepszych wyników z każdego kraju, stwierdza wyraźnie (choć z widocznym... żalem) przewagę ZSRR.

9 REKORDÓW KRAJOWYCH

Sukces lekkoatletów radzieckich potęguje jeszcze jeden fakt. Zawodnicy ZSRR w ostatecznym bilansie notują 9 nowych rekordów krajowych, co świadczy o stałym postępie. Dzięki tym dziewięciu doskonałym wynikom wysunęli się oni przed Szwecję (w której nie ustanowiono w ciągu 1949 r. ani jednego rekordu) i Francję (9 nowych rekordów).

SUKCESY DEMOKRACJI LUDOWEJ

Należy podkreślić sukcesy krajów demokracji ludowej, w których życie sportowe kształtuje się na doskonałych wzorach ZSRR: W Rumunii padło 12 rekordów, w CSR — 7, w Bułgarii 9, na Węgrzech — 4, w Polsce — 3 (wliczony jest i wynik Kielasa na 3.000 m z przeszkodami, najlepszy w historii naszej lekkoatletyki).

Bilans lekkoatletyki światowej nie bierze tu pod uwagę wyników kobiecych, w których Związek Radziecki jest już absolutnie bezkonkurencyjny.

S. S.

	EUROPA		ZSRR		SZWECJA		FRANCJA		FINLANDIA	
100 m	Bailey	10,4	Sanadze	10,5	Strandberg	10,7	Bally	10,5	Siren	10,7
200 m	Stawczyk	21,2	Karakułow	21,7	Wolfbrandt	22,1	Bally	21,3	Koski	22,3
400 m	Siddi	47,2	Komarow	48,5	Wolfbrandt	48,2	Schewetta	48,6	Holmberg	49,3
800 m	Aberg	1.50,0	Czewgun	1.52,1	Aberg	1.50,0	Hansenne	1.51,4	Räihä	1.52,8
1.500 m	Slijkhuis	3.43,8	Wietuysme	3.51,4	L. Strand	3.45,2	El Mabrouk	3.47,2	D. Johansson	3.49,8
5.000 m	Zatopek	14.10,8	Kazańcew	14.30,0	B. Albertsson	14.23,8	Jacq. Vernier	14.20,6	Koskela	14.13,2
10.000 m	Zatopek	29.21,2	Kazańcew	31.07,4	Dennolf	30.13,2	Mimoun	29.53,0	Heino	29.27,2
3.000 m z przeszk.	Söderberg	9,04,4	Zwieriew	9.14,8	Söderberg	9.04,4	Paris	9.14,2	Kainlauri	9 17,0
110 m pł.	Bułańczyk	14,2	Bułańczyk	14,2	Lundberg	14,7	Marie	14,4	Suvivuo	14,8
400 m pł.	Łuniew	52,7	Łuniew	52,7	R. Larsson	52,9	Elloy	53,0	Hyökyranta	54,7
W dal	Adamczyk	7.44	KuznIecow	7.17	G. Strand	7.22	Faucher	7.33	Rautio	7.15
Wzwyż	Damitio	2.02	Iliasow	1.98	Reiz	2.00	Damitio	2.02	Honkonen	1.95
Trójskok	Szczerbakow	15.43	Szczerbakow	15.43	Ahman	15.33	Pustosch	14.56	Rautio	15.09
Tyczka	Lundberg	4.30	Ozolin	4.18	Lundberg	4.30	Sillon	4.15	Kataja	4.25
Oszczep	Berglund	73.55	Szczerbakow	69.40	Berglund	73.55	Tissot	59.80	Hyytiäinen	72.71
Dysk	Consolini	54.46	Lipp	49.08	R. Nilsson	49.81	Kirsvetter	47.20	Partanen	50.14
Kula	Huseby	16.41	Lipp	16.38	R. Nilsson	16.00	Lapique	14.86	Jouppila	15.93
Młot	Nemeth	59.57	Kanaki	58.59	B. Ericsson	54.79	Legrain	51.28	Tamminen	53.49
10-bój	Lipp	7.539	Lipp	7.569	P. Eriksson	6.889	Heinrich	7.271	Mäkelä	6.444
4×100 m	Węgry	40,7	Repr.	41,6	Repr.	42,2	Repr.	41,7	Repr.	42,8
4×400 m	Italia	3.16,0	Repr.	3.16,0	Repr.	3.18,8	Repr.	3.16,6	Polytechnic	3.16,8

	ANGLIA		CSR		WŁOCHY		WĘGRY		POLSKA	
100 m	B--ley	10,4	Simek	10,7	Penna	10,5	Csanyi	10,6	Stawczyk	10,6
200 m	Stacey	21,3	Horcic	21,5	Siddi	21,6	Goldovanyi	21,7	Stawczyk	21,2
400 m	Pugh	48,2	Podebrad	48,5	Siddi	47,2	Banhalmi	48,3	Mach	49,7
800 m	Bannister	1.52,0	Cevona	1.53,6	Fracassi	1.52,7	Hires	1.53,4	Statkiewicz	1.55,6
1.500 m	Nankeville	3.49,8	Cevona	3.50,4	Tagliapietra	3.54,3	Garay	3.54,2	Statkiewicz	4.04,9
5.000 m	Chivers	14.13,2	Zatopek	14.10,8	Nocco	15.09,2	Bacsfalvi	14.52,2	Kielas	15.21,4
10.000 m	Cox	31.21,6	Zatopek	29.21,2	Beviacqua	31.59,2	Szilagyi	31.23,4	Więcek	33.27,4
3.000 m z przeszk.	Saunders	9.37	Roudny	9.33,3	Migliaccio	10.01,2	Jeszenszky	9.11,2	Kielas	9.36,2
110 m pł.	Finlay	14,4	Tosnar	14.8	Albanese	14,7	Lippay	15.4	Adamczyk	15,6
400 m pł.	Whittle	53,0	Moravec	53,3	Filiput	53,4	Lippay	54,4	Puzio	55,6
W dal	Williams	736,5	Fikejz	7.24	Contin	7.25	Puskas	7.06	Adamczyk	7.44
Wzwyż	Paterson	200,5	Fiedler	1.91	Campagner	1.90	Lehoczky	1.90	Skałbania	1.89
Trójskok	Davies	14.58,5	John	13.87	Sormani	14.63	Puskas	14.52	Hoffman M.	14.52
Tyczka	T. D. Anderson	3.91	Saxa	4.05	Romeo	3.82	Homonnay	4.14	Morończyk	3.86
Oszczep	Dalrymple	61.30	Kiesewetter	68.58	Matteucci	63.97	Varszegi	63.82	Gierutto	60.90
Dysk	Brewer	45.32	Mudra	46.88	Consolini	54.46	Klics	50.60	Łomowski	47,29
Kula	Savidge	15.67	Kalina	15.46	Profeti	15.15	Söjtör	14.62	Łomowski	15.59
Młot	Clarke	54.29	Dadak	51.60	Taddia	56.69	Nemeth	59.57	Masłowski	49.26
10-bój	Whittle	5.997	Moravec	7.071	Vecchiutti	5.969	Dulgyovay	6.400	Małecki	5.730
4×100 m	H. H. Harriers	42,7	Repr.	42,0	Repr.	41,3	Repr.	40,7	Warszawa	42,9
4×400 m	Ropr.	3.18,1	Repr.	3.17,8	Repr.	3.16,0	Repr.	3.18,6	Warszawa	3.22,8

Najmłodsza gwardia lekkoatletów na śniegu krynickim

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „PRZEGLĄDU")

KRYNICA, 9 stycznia br.

KURACJUSZE, udając się rankiem na zabiegi, opatuleni w futra, płaszcze, pledy i szaliki, przystają zdumieni i kiwają głowami. Śnieg, deszcz, wiatr, mróz czy pogoda?

O godzinie 8 wypada z Nowych Łazienek hurma młodych chłopców i dziewczynek, przyodziana w kostiumiki treningowe. Podzieliwszy się na cztery grupy kłusem i szybkim marszem na przemian, rusza w różne strony świata. Za chwilę zgrabne sylwetki migają już między drzewami Góry Parkowej, czy też w alejach drogowych, by na pierwszym wolnym placyku lub polanie wykonać kilkanaście ruchów gimnastycznych.

To obóz lekkoatletyczny juniorów rozpoczyna swą codzienną dawkę pracy.

A po tym radosny gwar w sali jadalnej Domu Zdrojowego, gdzie w błyskawicznym tempie znikają stosy chlebów, pagórki marmelad, wodospady kawy i wszystko inne, czym uraczy chata. Apetyty są wilcze. Młodość i ranne przetasowanie kosteczek robi swoje.

CODZIENNE ZAJĘCIA

Godzina wykładów z teorii sportu względnie na tematy kulturalno - oświatowe, praktyczne zajęcia w formie gimnastyki terenowej i nart wypełniają resztę przedpołudnia. Obiad, dwugodzinna cisza (ku radości wszystkich innych mieszkańców Nowych Łazienek), wykłady z dziedziny lekkoatletyki. Kolacja, spacer, godzina dyspozycyjna kierownictwa i pogadanka — na tym o godz. 22 zamyka się program codziennych zajęć, jakie zaaplikowano w czasie od 30 grudnia — 10 stycznia młodym kandydatom na przyszłych mistrzów lekkoatletyki w liczbie 64 (41 chłopców, 23 dziewcząt).

Wygląd ich dobry. Postawa lepsza u chłopców, niż dziewczynek, bo zapaleni są do sportu i tych różnych swoich specjalności, o których chcieliby wiedzieć jak najwięcej.

POCHWAŁA PUPILÓW

Kierownik ogólny a zarazem trener — Gąssowski, trenerzy Warchałowski i Marian Hoffman, kierowniczka grupy żeńskiej Rozwadowska, której pomaga w lekcjach narciarskich mgr Stokłosa— jednym słowem cała kadra nauczycielska — jest pełna pochwał dla pilności i dyscypliny swych pupilków. Młodość ma naturalnie swoje prawa. Trzeba było nieco czasu, by przekonać zapaleńców sportowych, że linoleum korytarzowe nie jest jednak torem łyżwiarskim. a nawet stalowe fotele nie wytrzymałyby gwałtownych wstrząsów przy rzucaniu się w nie pełną wagą miast rozważnego siadania. Były to jednak drobne usterki, które nie zaciemniają obrazu. Jeśli posiada on właściwy koloryt, to wielka w tym zasługa pedagogów, którzy umieli znaleźć właściwy język i podejście do swoich uczniów.

Nie zanudzali ich suchą bezduszną teorią, nie przywdziewali togi surowych mentorów. Nic dziwnego, że szybko zdobyli sobie zaufanie dziewcząt i chłopców, dzięki czemu nie mają nawet chwili spokoju. Ustawicznie muszą rozstrzygać sporne kwestie, udzielać wyjaśnień i informacji, przy czym ciekawość młodzieży jest tak wielka, że panowie instruktorzy niejednokrotnie byli o krok tylko od — koziego rogu.

System sportowych colloquiów, gdzie uczniowie mieli prawo zadawania pytań na tematy sportowe i prowadzenia dyskusji wydaje się nam bardzo trafny i na pewno dla pogłębienia wiadomości pożyteczny. Również prowadzenie wykładów z wkładkami anegdotycznymi i opisami wielkich wydarzeń sportowych, których wykładowcy byli świadkami a częstokroć i aktorami spotkało się z wielkim zainteresowaniem.

BIBLIOTECZKI — NIEZBĘDNE

W rozmowie z „ciałem profesorskim" dowiadujemy się, że cała kadra bardzo intensywnie przykładała się do pracy. Chłonęła z chciwością każdą wiadomość Najmłodsza Gwardia — 2 a nieliczne książki z dziedziny teorii sportu szły z rąk do rąk, toteż w przyszłości wypadnie, przy tego rodzaju okazjach, wprowadzić bogatsze ruchome biblioteczki.

Nie ma w tym wszystkim nic dziwnego. Wprawdzie większa ilość uczestników brała już udział w letnim obozie juniorów, ale gros stanowi młodzież z małych ośrodków, gdzie nie ma ona możności poduczenia się, czy choćby podpatrywania dobrych wzorów.



Gdy zabrakło śniegu

skoczkom ze Szklarskiej Poręby nie zabrakło fantazji. Sami zawodnicy, jak to widzimy na zdjęciu, naznosili na skocznię śniegu i zawody doprowadzili do końca.

Obok krakowianek, które bawią anegdotami o swojej „wielkiej" koleżance Konikównie, są też przedstawiciele z dalekiej Białej Podlaskiej czy Chełma Lubelskiego.

A propos Konikówny, to po powrocie z zagranicy zmieniła swój styl pracy. Koleżanki otworzyły usteczka, gdy młoda „primadonna" zaczęła nagle odrabiać rundy, wykonywać ćwiczenia gimnastyczne miast dawną metodą z miejsca zabierać się do ćwiczeń technicznych.

Mankamentem obozu krynickiego był brak sali gimnastycznej. Korytarze Nowych Łazienek nie bardzo nadawały się na prowizorium, a ćwiczenia w terenie nie rozwiązywały problemu bez reszty. A przecież w Krynicy istnieje w Starym Domu Zdrojowym sala balowo-teatralna, która zazwyczaj świeci pustkami, czy nie można było użyczyć jej sportowej młodzieży?

MŁODA GWARDIA

Interesuje nas naturalnie, jakie nadzieje łączą instruktorowie z tym całym obozem?

Są oni najlepszej myśli. Zapał, jaki wykazywali ich młodzi adepci, jest najlepszą gwarancją, że będą kontynuowali ćwiczenia i staną się zapewne „rozsadnikami" metod właściwego treningu wśród kolegów i koleżanek. Na kursie zapoznano ich z ćwiczeniami, które winni uprawiać w domu, by najlepiej przygotować ciało do właściwych wymogów sportowych. Młodzież skrzętnie notowała instrukcje, prosiła o wytłómaczenie różnych niejasności.

Szczególnym wzięciem cieszyły się naturalnie narty. W pierwsze tajniki wprowadzała mgr. Stokłosa, grupę zaawansowanych chłopców prowadził Ogłoblin. Ze sprzętem nie było kłopotu, gdyż kurs dysponował 50 parami desek.

Gdy pytamy o szczegóły i możliwości padają znane przeważnie nazwiska. A więc Marian Hofman widzi w Poleszuku z Białej Podlaskiej swego następcę w trójskoku no i przyszłego dziesięcioboistę. Werbliński z Bielska jest dzisiaj już poważnym średniodystansowcem. Walendzik wyjechał o dzień wcześniej. Odznacza się nerwowością i wielką troską o stan swego zdrowia. Padają nazwiska Szelągowicza tyczkarza z Poznania, oszczepnika Marczewskiego z Łodzi, Walczaka i Romicza, który,. jak przystało na miotacza, celował przede wszystkim w... walce na kule śniegowe, będąc postrachem wszystkich koleżanek. Z dziewcząt dobrze zapowiada się Kowalska z Torunia, Żmichowska z Chełma Lubelskiego (oszczepniczka) i grupa krakowianek.

OCZEKUJEMY NA SENIORÓW

Ponieważ kurs składał się wyłącznie z młodzieży szkolnej trzeba go było zlikwidować z chwilą rozpoczęcia nauki. Ponowna mobilizacja, ale już tylko na kilka dni dla sprawdzenia formy i postępów, przeprowadzona zostanie z okazji ferii Wielkanocnych.

A tymczasem... szefostwo kursu, a przede wszystkim kierownik administracyjny Z. Czułkowski, przygotowuje się na przyjęcie nowych gości, tym razem męskiej i żeńskiej czołówki lekkoatletycznej seniorów ze wszystkimi wielkimi tuzami na czele.

Dla usprawnienia pracy apeluje się o przyjazd i pomoc Jadzi Wajsówny z Łodzi.

T. MALISZEWSKI

Chychła nokautuje przeciwników

w walce o listę dziesięciu

CZY można dowiedzieć się kto prowadzi w konkursie plebiscycie „Przeglądu Sportowego" — zapytał mnie Chychła.

— Powiem, ale pod warunkiem, że dziś ułożycie swoją listę — odpowiedziałem „trójce muszkieterów", która wróciła niedawno z Francji: Chychle, Cebulakowi i Rutkowskiemu.

— Już robimy — powiedział Chychła i zaczął „ustawiać" 10 najlepszych:

— Na pierwszym miejscu Kasperczak...

Tu Cebulak zaprotestował, proponując na czoło Stawczyka.

— Raz przeleciał te 200 m — odparł Chychła — i koniec. A Kasperczak musiał walczyć. Bandinneli, Budai to była „prima" robota. Stawczyk niech będzie drugi. Na tę pozycję zasłużył w pełni. Trzeci... Kto tam może być trzeci? Chyba Adamczyk. (Rutkowski i Cebulak milcząco akceptują wybór Chychły).

— Teraz zaczyna się kłopot — mówi Chychła.

— Jaki kłopot? — mówią Cebulak i Rutkowski. Nawet Sztam zaczyna się śmiać i mówi:

— Kocerka, ale Chychła przecząco potrząsa głową:

— Przecież to akademicki mistrz świata, za rok będzie bił Vereya — mówi Sztam.

— Co z tego, że jest on akademickim mistrzem świata. Flisikowski jest wicemistrzem, a jego bym i w dwudziestce nie umieścił.

Następują długie „targi" i wreszcie wszyscy zostają przekonani: czwarty Kocerka.

— Na piątym miejscu musi być Cieślik. To jest klasowy piłkarz. Jemu się piąte miejsce należy.

— A Skonecki — wtrąca Cebulak.

— Skonecki może być dopiero 10. Bliżej nie.

— No, więc kto?

— Dajmy któregoś z bokserów — mówi Rutkowski.

— Dajcie spokój z bokserami. Żaden z nich nie zasługuje na tak poważną lokatę — twierdzi Chychła.

— Ale Antkiewicz był w zeszłym roku zwycięzcą — mówi Cebulak. — Nie powinniśmy o nim zapomnieć. A zresztą „Antek" jeszcze dziś jest dobry na ringu.

— No wobec tego — Antkiewicz.

— A teraz — uśmiecha się Cebulak — pozostają Verey, Parpan, Jędrzejowska, Szymura, Grzywocz...

— To niech będzie Skonecki —woła zdenerwowany Chychła, nie mogąc znaleźć godnych według niego kandydatów.

— A dalej?

— Wstaw siebie — radzą jednocześnie Cebulak i Rutkowski. Zasłużyłeś przecież na to.

— Nie, siebie nie mogę — mówi Chychła i zamyśla się głęboko. Nie, nie widzę kandydatów, godnych tak zaszczytnej pozycji. Niech będzie Mach, chociaż posądzą mnie, że dałem mu miejsce, bo to kolega z Gdańska. Ostatecznie więc może być Parpan.

— A więc mamy komplet — mówię do Chychły, bo jest przecież i pan na liście. Chwilowo zajmuje pan 8 pozycję.

A prowadzi Stawczyk.

St. Sieniarski

Dysk z prasowanej gumy

Fiński dyskobol Yrjö Rautavara po wielu próbach skonstruował dysk z gumy o wadze półtora kilograma, który wypełnia się piaskiem. Gumowy dysk mało różni się od drewnianego. Nadaje się głównie do treningów w hali, gdzie nie demoluje ścian. Obecnie pracuje Rautavara nad skonstruowaniem gumowego młota.

KUPON plebiscytowy

Lista najlepszych sportowców Polski w 1949 roku

1. . . . .
2. . . . .
3. . . . .
4. . . . .
5. . . . .
6. . . . .
7. . . . .
8. . . . .
9. . . . .
10. . . . .

Imię i nazwisko głosującego:

. . . .

Dokładny adres:

. . . .

Wyciąć, wypełnić i wysłać do red. „Przeglądu Sportowego" W-wa, Mokotowska 3 do dnia 20 stycznia 1950 r.